

Zaczyna się wielkie skakanie

piątek-niedziela, 24-26 listopada 2023

NR 272 (17787)

Sport

CENA 4,30 ZŁ (w tym 8% VAT) Wyd. I Ukazuje się od 1945 roku

PL ISSN 0137-9305 Nr indeksu 350435



Fot. Rafał Rusek/Presfocus

czytaj na str. 12-13

Czy to uśmiech losu?

Najpierw Estonia (u siebie), a w przypadku - mamy nadzieję - zwycięstwa konfrontacja z wygranym rywalizacji Walii i Finlandii (na wyjeździe). Oto marcowa droga reprezentacji Polski do finałów Euro 2024 w Niemczech. Wygląda nieźle? Owszem, ale nasza grupa eliminacyjna też wyglądała nieźle i...



Będą - nareszcie! - powody do radości?

czytaj na str. 2



Zmartwienia „Niebieskich”

czytaj na str. 6



Zabójcza końcówka kielczan

czytaj na str. 11



Nie jest lekko pod siatką

czytaj na str. 16

ISSN 0137-9305



www.sportdziennik.com



Ten strzał Karola Świderskiego we wrześniu 2022 roku dał reprezentacji Polski baraże o Euro 2024. Niewykluczone, że o awans na turniej zagramy bezpośrednio w Cardiff.

Los łaskawy

Jeżeli biało-czerwoni uporają się w półfinale baraży o Euro 2024 z Estonią, to w finale zagrają na wyjeździe z Walią lub Finlandią.

Walia lub Finlandia będzie rywalem reprezentacji Polski w finale baraży o Euro 2024. Oczywiście, jeżeli wcześniej – w półfinale – 21 marca piłkarze Michała Probieza poradzą sobie u siebie z reprezentacją Estonii. Trzeba przyznać, że wczoraj w Nyonie los uśmiechnął się nieco do biało-czerwonych, bo spośród 3 zespołów, które mogły znaleźć się na naszej ścieżce barażowej zdecydowanie najmocniejsza była Ukraina. Trafiła jednak, wraz z Islandią, na ścieżkę B. Drugi ważny element, który również został ustalony w drodze losowania, jest taki, że w przypadku awansu nasz zespół bezpośredni bój o mistrzostwa Europy stoczy na wyjeździe. A więc w Cardiff lub w Helsinkach. W tym przypadku zatem los nie był już dla biało-czerwonych tak łaskawy, ale umówmy się, że i tak mamy więcej niż zasługiwaliśmy po tak fatalnych eliminacjach z udziałem naszego zespołu.

Walijczycy będą faworytami starcia z Finami. „Smokey” w eliminacjach zajęły 3. miejsce w grupie. Zespół Roba Page'a pokpił nieco sprawę w końcówce eliminacji, bo po październikowych meczach zajmował 2. lokatę i wystarczyło, by w listopadzie pokonał Armenię na wyjeździe i Turcję u siebie. Oba te spotkania

skończyły się jednak remisami i na turniej awansowali Chorwaci. Wcześniej jednak Walia brązowych medalistów MŚ w Katarze zdołała u siebie pokonać. W Cardiff zespół ten jest szalenie groźny. Przypomnijmy, że awans do ostatniego mundialu drużyna ta wywalczyła właśnie po barażach. Wówczas 2 mecze grała u siebie, odpowiadając z kwitkiem Austriaków i Ukraińców. Teraz również stoi przed szansą, by grać decydujące spotkania o Euro 2024, nie ruszając się z Cardiff. – Nasi kibice są dla nas zawsze wielkim wsparciem. My możemy im obiecać, że zrobimy wszystko, by awansować na mistrzostwa Europy – mówił już po meczu z Turcją Rob Page. Trener ten prowadził Walijczyków we wrześniu 2022 roku w meczu, który tak naprawdę dał nam komfort baraży w eliminacjach ME. Pod wodzą Czesława Michniewicza i po bramce Karola Świderskiego – nie zapominając o kapitalnej postawie Wojciecha Szczęsnego – nasz zespół wygrał 1:0, dzięki czemu utrzymał się w dywizji A Ligi Narodów.

Finów w Cardiff czeka trudne zadanie, ale jeśli jednak z tym rywalem przyszłoby nam się mierzyć w finale baraży, to nie mielibyśmy nic przeciwko temu. Śmiało można stwierdzić, że do takiego meczu nasz zespół mógłby się przysto-

wać w spotkaniu z Estonią, bo oba kraje są sobie bliskie narodowościowo i językowo, a – co ciekawe – w 2 ostatnich meczach między tymi zespołami górą byli Estończycy. Najpierw jednak to tego rywala właśnie musimy pokonać, co jest dla naszego zespołu obowiązkiem.

Półfinały baraży rozegrane zostaną 21 marca 2024 roku, czyli w czwartek. Oznacza to, że zgrupowanie rozpocznie się w poniedziałek, 18 marca. Pojawił się jednak pomysł, by reprezentacja Polski spotkała się wcześniej. – Zrodził mi się pomysł, żeby udało się zrobić krótkie zgrupowanie z polskimi zawodnikami. Mowa o takim trzydniowym obozie w Turcji. Może uda nam się zagrać jakiś mecz towarzyski w krajowym składzie. Musielibyśmy najpierw uzgodnić z trenerami klubowymi, czy by im to nie przeszkodziło. Wiem – bo sam byłem w klubie – że to może być problem – powiedział w rozmowie z „Kanałem Sportowym” Michał Probiez. Oznacza to, że w głowie selekcjonera zakiełkował pomysł na powrót do zimowych wypraw ligowców, które w przeszłości odbywały się często. Ostatnia taka eskapada miała miejsce w styczniu 2014 roku, za kadencji Adama Nawalki. Wówczas drużyna złożona z graczy ekstraklasy pojechała do Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

Jakub Kubiela

Z Estonią w Warszawie

Wczoraj Polski Związek Piłki Nożnej podjął decyzję, że mecz Polska – Estonia, czyli półfinał baraży o Euro 2024, rozegrany zostanie na Stadionie Narodowym w Warszawie. Spotkanie odbędzie się 21 marca 2024 r. w czwartek, a pierwszy gwizdek zabrzmi o godz. 20.45. Taka decyzja nie jest niespodzianką, choć w kuluarach mówiło się, że spotkanie – być może – odbędzie się na Stadionie Śląskim. Przypomnijmy, że decydujący mecz o awans na mundial 2022 ze Szwecją rozegrano właśnie na chorzowskim obiekcie. **UK**

ŚCIEŻKA A

Półfinały, 21 marca
 ■ Polska – Estonia
 ■ Walia – Finlandia
 Finał, 26 marca
 ■ Walia/Finlandia – Polska/Estonia

ŚCIEŻKA B

Półfinały, 21 marca
 ■ Izrael – Islandia
 ■ Bośnia i Hercegowina – Ukraina
 Finał, 26 marca
 ■ Bośnia i Hercegowina/Ukraina – Izrael/Islandia

ŚCIEŻKA C

Półfinały, 21 marca
 ■ Gruzja – Luksemburg
 ■ Grecja – Kazachstan
 Finał, 26 marca
 ■ Gruzja/Luksemburg – Grecja/Kazachstan

PODZIAŁ KOSZYKÓW PRZED LOSOWANIEM EURO 2024

Koszyk 1: Niemcy, Portugalia, Francja, Hiszpania, Belgia, Anglia.
Koszyk 2: Węgry, Turcja, Rumunia, Dania, Albania, Austria
Koszyk 3: Holandia, Szkocja, Chorwacja, Słowenia, Słowacja, Czechy
Koszyk 4: Włochy, Serbia, Szwajcaria, zwycięzca baraży A, zwycięzca baraży B, zwycięzca baraży C.

Niewielkie problemy kadrowe

Trener Pogoni Szczecin Jens Gustafsson nie spodziewa się oferty na stanowisko selekcjonera reprezentacji Szwecji.

Wszyscy piłkarze „Dumy Pomorza”, którzy przebywali ostatnio na zgrupowaniach swoich reprezentacji narodowych, zameldowali się w tym tygodniu w Szczecinie. Jako pierwsi powrócili Mariusz Fornalczyk i Linus Wahlqvist, którzy występy w narodowych barwach zakończyli odpowiednio w piątek i niedzielę. Następnie w klubie pojawił się Luka Zahović, zaś w środę do granatowo-bordowych dołączyli Kamil Grosicki i Wahan Biczachczjan, czyli piłkarze, którzy swoje ostatnie mecze w reprezentacji rozegrali we wtorek.

Lonczar gotowy

W drużynie „portowców” ciągle nie jest zdolny do gry Marcel Wędrychowski. W tym tygodniu na siłowni pracował już natomiast Danijel Lonczar. Czy 26-letni Bośniak będzie gotowy zagrać w sobotę przeciwko Stali Mielec? – Po meczu z Rakowem mówiłem, że wolelibyśmy nadal grać, bo wyglądamy bardzo dobrze – powiedział trener Pogoni, Jens Gustafsson. – Teraz mieliśmy trochę czasu zarówno na to, aby mocno trenować, jak i na odrobinę odpoczynku. Danijel Lonczar wrócił do treningów. Był wytężony przez jakiś czas, ale teraz wrócił na murawę i jest to coś, co bardzo nas cieszy. Ogólnie sytuacja jest bardzo dobra. Mamy pewne, drobne problemy, które mogą mieć na nas wpływ przed meczem, ale teraz jest zbyt wcześnie, aby o tym rozmawiać. Czy będzie dużo zmian w porównaniu do ostatniego meczu? Myślę, że błędem byłoby powiedzenie, że będzie dużo zmian. Zawodnicy, którzy dotychczas grali wywiązywali się ze swojej roli bardzo dobrze. Być może pojawią się jakieś zmiany, ale nie spodziewam się ich wiele.

Spacerku nie będzie

Najbliższym przeciwnikiem „Dumy Pomorza” będzie Stal

Mielec, która w 15 meczach zdobyła 18 punktów, czyli o osiem mniej od gospodarzy sobotniego spotkania. – Jeżeli ktoś myśli, że to będzie łatwy mecz, to muszę zadbać o to, aby tak nie myślał – powiedział Jens Gustafsson. – Pamiętam, jaki był wynik wyjazdowego starcia Stali z Legią. Musimy pamiętać, że aby być na najwyższym poziomie, musimy podchodzić poważnie do meczu z każdym przeciwnikiem. Myślę, że pozbyliśmy się złego nastawienia. Jestem dumny z tego, jak wszyscy pracują i uważam, że nie musimy mieć żadnych obaw, jeżeli chodzi o potencjalne zlekceważenie przeciwnika. Jedną z rzeczy, na które musimy uważać, to stałe fragmenty gry. Myślę, że jesteśmy lepsi przy stałych fragmentach, zarówno w ofensywie, jak i w defensywie w tym roku. Stal jest jednak bardzo dobra również w kontrataku. Musimy zatem być odpowiednio zbalansowani, aby móc ich kontrataki powstrzymać.

Kandydat na selekcjonera?

Za reprezentacją Szwecji rozczarowujące eliminacje Euro 2024. Na skutek braku awansu z posadą selekcjonera pożegnali się Janne Andersson. Federacja poszukuje jego następcy i wśród kandydatów wymienia się również nazwisko szkoleniowca Pogoni Szczecin. Janne Andersson już wcześniej zapowiedział, że w przypadku braku awansu pożegna się ze stanowiskiem. Obecnie Szwecja poszukuje jego następcy. Wśród kandydatów wymienia się takie nazwiska, jak Olaf Melberg, Graham Potter, Fredrik Ljungberg, Henrik Larsson. Wysoko stoją też akcje Jensa Gustafssona. To żadna nowość, bo Gustafsson był tężony z reprezentacją już kilka miesięcy temu. Co ma do powiedzenia w tej kwestii zainteresowany? – Kocham to powtarzać, więc powtórzę raz jeszcze: kocham tu pracować, kocham pracować z piłkarzami i ludźmi, którzy tu pracują – stwierdził Gustafsson. – O niczym innym nie myślę. Nikt ze mną nie kontaktował się w tej sprawie i nie spodziewam się takiego kontaktu. Nie zajmuję się plotkami. Robię wszystko, aby pomóc Pogoni i uzyskać z nią jak najlepszy wynik.

Bogdan Nather



Obrońca Danijel Lonczar jest już do dyspozycji trenera Pogoni, Jensa Gustafssona.



Górniki rzadko gra w tym sezonie młodzieżowcami. Na zdjęciu 17-letni Dominik Szala.

Jeśli chodzi o grę młodzieżowców, to zabranie są na szarym końcu w ekstraklasie.

GÓRNIK ZABRZE

Gdzie te czasy, kiedy górnicza jedenastka bazowała na swoich zawodnikach? I nie myślimy tu o odległych latach, ale o tym, co było niedawno, kiedy trenerem zabrzań był Marcin Brosz (2016-21). Górnik wygrał wtedy raz klasyfikację Pro junior System w 2018 roku, raz był drugi w 2019, a bonifikatę finansową dostał też w 2021.

Młodych brak

Teraz? W klasyfikacji PJS, która ma promować nie tylko młodych graczy, ale też tych, których klub sobie wychowa, zabranie są na szarym końcu. Jeśli chodzi o młodzieżowców (piłkarze z rocznika 2002 i młodszy), którzy muszą zagrać w sezonie 3000 minut - a jeśli tak nie będzie, to klub czeka kara finansowa - „górnicy” są na dnie. Tylko walczące o czołowe lokaty w lidze Raków i Pogoń są w tym „lepsze” od zespołu z Zabrze. A przecież Górnik latem świętował mistrzostwo Polski do lat 17 i wicemistrzostwo do lat 19. Do tego w kadrze są medaliści mistrzostw Europy 17-latków Krzysztof Kolanko i Dominik Szala. Liga to jednak - jak przekonuje trener Jan Urban - inne wymagania. W ogóle wielu szkoleniowców uważa młodzieżowy przepis za zły, żeby nie powiedzieć - szkodliwy.

Nie zmienia to jednak faktu, że od czasów trenera Brosza na młodych, zdolnych - nie mówiąc już „swoich” - w Zabrze się nie stawia. Na razie po 15

Brakuje minut

grał, bo jest młody. Jestem pierwszym, który będzie dawał szansę. Jednak karać za to? Chyba tylko u nas - mówi trener Urban.

Coś za coś

W sprawie przepisu o młodzieżowcu szkoleniowiec Górnika miał jeszcze coś do dodania. - Wiemy, jak ta sytuacja u nas wygląda i z czym musimy się zmierzyć. Ta kara jest większa czy mniejsza w zależności od tego, ile minut młodymi zawodnikami ugramy. Ale kto mi powie, że grając przykładowo 2000 minut młodzieżowcami, my nie będziemy dwa, trzy miejsca wyżej w tabeli, a to przecież, w zależności od lepszego miejsca, większa bonifikata dla klubu - zastanawia się nad wszystkim doświadczony trener.

Tutaj dodajmy, że limit 3000 minut już w tej kolejce może wypełnić Piast! Dwójka młodych graczy gliczian, Ariel Mosór i Arkadiusz Pyrką, gra w lidze „od dechy do dechy”, stanowiąc o sile sąsiada zabrzań. Swoje dorzuca też, ale w mniejszym wymiarze czasowym, Gabriel Kirejczyk. W Górniku tego brakuje.

Michał Zichlarz

MŁODZIEŻOWCY W EKSTRAKLASIE

1. Piast	2821 minut	19,12 proc. czasu gry
2. Zagłębie	2162 minuty	14,68 proc.
3. Lech	1941 minut	13,11 proc.
4. Puszcza	1773 minuty	11,94 proc.
5. Warta	1737 minut	11,70 proc.
6. Jagiellonia	1719 minut	11,58 proc.
7. Cracovia	1664 minuty	12,01 proc.
8. Korona -	1520 minut	10,97 proc.
9. Śląsk	1376 minut	9,30 proc.
10. Ruch	1333 minuty	9,06 proc.
11. ŁKS	1286 minut	8,71 proc.
12. Legia	1252 minuty	9,11 proc.
13. Widzew	1198 minut	8,07 proc.
14. Stal	1190 minut	8,03 proc.
15. Radomiak	1089 minut	7,33 proc.
16. Górnik	1018 minut	6,89 proc.
17. Pogoń	921 minut	6,62 proc.
18. Raków	612 minut	4,42 proc.

Punkty na wagę złota

Przed Cracovią trudne zadanie, ale jest w takim położeniu, że każda zdobycz będzie cenna.

W tym sezonie „Pasy” nie wygrały spotkania po przerwach reprezentacyjnych. We wrześniu uległy Widzewowi, a w październiku zdobyły punkt z Puszcą. I to właśnie niepołomienie, a wraz z nimi strefa spadkowa, niebezpiecznie zbliżyła się do podopiecznych Jacka Zielińskiego. - Jesteśmy w specyficznej sytuacji. Musimy „szukać” punktów z wszystkimi zespołami, także z tymi z czubą tabeli. Z Rakowem nie wystarczą fragmenty dobrej gry, trzeba to robić przez 90 minut. Tylko wtedy można ich skruszyć. Pracowaliśmy nad poprawą skuteczności, ale tylko z jednym nominalnym następnikiem, bo dwóch wyjechało na zgrupowania. To nie ułatwiło nam zadania, ale swoje zrobiliśmy. Choć Kamil Glik wrócił do treningów, w ten weekend jeszcze nie możemy na niego liczyć - mówi trener Cracovii.

Chcą grać 20 grudnia

6 grudnia „Pasy” raz jeszcze spotkają się z „medalnikami” na ich terenie, w walce o ćwierćfinał Pucharu Polski. W ich terminarzu na grudzień zaplanowane są także dwa spotkania z Legią. 17 grudnia ma się odbyć „rewanż”, a trzy dni później starcie przełożone z 2. kolejki. Krakowianie chcieli zamienić gospodarzy, by u siebie zagrać nie w środku tygodnia, Gabriel Kirejczyk. W Górniku tego brakuje.

sę na przyciągnięcie większej liczby kibiców. Portal „Legioniści.com” nieoficjalnie poinformował, że Legia nie wyraziła na to zgody. Pojawił się także temat przełożenia drugiego spotkania na 2024 rok. Takie mu pomysłowi sprzeciwia się Zieliński.

- Patrząc z punktu widzenia interesu klubu, jaka jest różnica między 20 grudnia a 27 stycznia? Przyjdzie trzy-cztery tysiące publiczności, nic wielkiego się nie zmieni. Jesteśmy w trudnej sytuacji (sportowej - red.), ale optywujemy, żeby jednak zagrać 20 grudnia. Chcemy skończyć rundę jesienną, nie przeciągać jej do wiosny. Boisko na pewno będzie bardzo trudne, ale nie ma gwarancji, że wiosną będzie inne. Tym bardziej że nie znamy potencjalnego terminu, na który chcą przełożyć. Rozmowy trwają. Rozumiem racje Legii i postąpiłbym tak samo (przekładając mecz z lipca - red.), ale szkoda, że nie „włożono” nam go gdzieś wcześniej - przyznaje.

Zgoda z poprawką

Nie na sesji 6 grudnia, a już w środę krakowscy radni wyrazili zgodę na sprzedaż za 21,2 mln zł 33,64 proc. akcji MKS Cracovia SSA, które są własnością miasta. Transakcja z Comarchem ma dojść do skutku jeszcze w tym roku, a pieniądze znajdą się na koncie trzy dni po zawarciu

umowy. Przeciwnie zbyciu pakietu byli przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości, od głosu wstrzymali się przedstawiciele klubu Kraków dla Mieszkańców. Wszyscy obecni na sali obrad poparli za to poprawkę do uchwały radnego Grzegorza Stawowego o treści: „Rada Miasta Krakowa apeluje do akcjonariuszy o dołożenie należytej staranności w celu zabezpieczenia historii i dorobku niematerialnego klubu poprzez zachowanie aktualnej nazwy oraz nieprzeniesienie siedziby z terenu Krakowa”. Wcześniej kibiców uspokajał wiceprezes Comarchu, który zapewnił, że główny udziałowiec nie ma w planach sprzedaż Cracovii i przeniesienia klubu do innego miasta.

Michał Knura

Nowe kawałki

W czasie ostatniej przerwy reprezentacyjnej sporo pracy mieli greenkeeperzy Cracovii. Ponad siedmioletnia murawa jest w coraz gorszym stanie, a od początku sezonu jako gospodarz dodatkowo występuje na niej Puszcza. Udało się wymienić najbardziej zniszczone fragmenty trawnika, między innymi w polach karnych, by piłkarze mieli mniej powodów do narzekania. Jak bardzo te zabiegi okazały się skuteczne, jako pierwsze sprawdzą zespoły Puszczy i Górnika.



Ostatni mecz z Rakowem w Częstochowie Cracovia zaczęła od prowadzenia, ale uległa 1:4.

NA KOLEJKĘ ZAPRASZA JÓZEF DRABICKI

Każda passa kiedyś się kończy

Rozmowa z wieloletnim dyrektorem sportowym, a potem prezesem Piasta Gliwice



Piast w piątek wieczorem gra w Białymstoku i rodzą się dwa pytania: czy gliwiczanie przerwą serię siedmiu wygranych meczów przez Jagiellonię w tym sezonie u siebie i czy po raz kolejny będziemy świadkami remisu w wykonaniu zespołu Aleksandra Vukovicia?

- Przejście Piasta z serii remisów na ścieżkę zwycięstw jest bardzo prawdopodobne. Jagiellonia „leży” Piastowi. Jak dobrze pamiętam, to lata temu w meczu z nią swojego pierwszego gola w ekstraklasie strzelił Kamil Wilczek (było to w marcu 2009 roku – red.). Był wtedy remis. Uważam, że Piast, grając tam, jest w stanie przerwać dwie passe – swoją remisową i tę związaną ze zwycięstwami drużyny z Białegostoku u siebie. Nic nie trwa wiecznie, a czuję, że to jest w końcu ten moment, w którym Piast się przełamie. Mocno trzymam kciuki, żeby tak właśnie było.

Gdzie szukać niemocy zespołu Aleksandra Vukovicia i przyczyn aż 11 remisów na 15 gier?



Michał Chrapek i jego koledzy z Piasta mają coś do udowodnienia.

- Najprostszym wytłumaczeniem jest brak rasowego napastnika. W tej chwili nie ma kogoś, na kogo można liczyć z przodu. Kamil Wilczek jest kontuzjowany, ale z drugiej strony trzeba pamiętać, że nawet jak wróci, to... już ma swoje lata. Przydałoby się zbudowanie z przodu kolejnej na tę miarę postaci. Bez napastnika jest ciężko, a mając kogoś w przodzie, kto zapewnia gole, są zwycięstwa. Można

coś przegrać, ale zawsze jest lepiej, gdy się raz wygra i raz przegra, a nie notuje w tym samym czasie dwa remisy.

Na czele tabeli znajduje się Śląsk z 33 punktami. Czy pana zdaniem wrocławianie pierwsze miejsce „dowiozą” do końca roku?

- Powinni znowu zapunktować w Radomiu. Wierzę w zespół prowadzony przez trenera Magierę. Zresztą darzyłem i darzę go sympatią.

Pamiętam, jak pan Jacek, jako początkujący szkoleniowiec, przyjeżdżał do nas do Gliwic jeszcze na stary stadion. Zawsze wysoka kultura, osoba na poziomie. To dobry człowiek i dobry trener. Trochę może brakowało mu szczęścia, ale teraz złapał rytm, a z zespołu bez wyrazu stworzył dobrze funkcjonującą drużynę, która ma swoje oblicze. To duża zasługa szkoleniowca. Trener Magiera pokazał już wcześniej, że na prowadzonych przez siebie drużynach potrafi odcisnąć piętno, potrafi przekazać jedenastce swoje wartości. Myślę, że Śląsk utrzyma swoją pozycję do końca roku.

Piast wiosną 2018 roku uratował ekstraklasę ostatnim meczem, żeby rok później świętować historyczne mistrzostwo Polski. Śląsk w poprzednim sezonie ekstraklasę zapewnił sobie także w ostatniej kolejce. Wrocławianie mogą iść drogą wytyczoną przez jedenastkę z Gliwic?

- Analogia jest duża. Śląsk, jak pokazuje swoją imponującą punktową zdobyczą, zmierza w tym kierunku.

W walce o mistrza kraju na pewno może się liczyć, tym bardziej że nad Jagiellonią ma 3 punkty przewagi, nad Lechem cztery, a straty Legii – mimo że ta ma jeszcze jeden zaległy mecz – są już znaczne. Trzymam ze Śląsk i Jacka Magierę kciuki, żeby udało im się zdobyć mistrzostwo. Ten szkoleniowiec swoją postawą na pewno na to zasługuje.

Przenieśmy się na drugi koniec tabeli. Mecz Ruchu z Koroną w niedzielę na Stadionie Śląskim. Widzi pan jakieś światło w tunelu dla „Niebieskich”?

- Ruch ma zespół, który powinien punktować lepiej. Nie wiem, czy zmiana trenera akurat teraz była zasadna, ale jest nowy szkoleniowiec, Jan Woś – trener na dorobku – który innym spojrzeniem na futbol może sprawi, że ta drużyna się odbije. Różnice punktowe nie są duże. Nie ulega wątpliwości, że mecz z Koroną jest dla chorzowian bardzo ważny. Nie chcę mówić, że to spotkanie ostatniej szansy, bo gier do końca jeszcze sporo zostało, ale to niezwykle istotne spotkanie. Jak uda się zdo-

być trzy punkty, to będzie takie odbicie. Ważne, żeby Ruch utrzymał się w ekstraklasie, bo to klub z pięknymi osiągnięciami, to tradycja i trzymam za nich kciuki, tak samo jak za „Sportem”.

Właśnie, wspomnieliśmy o „Sportie”. Jaki jest pana komentarz do tego, że gazeta ma zostać zamknięta?

- Jestem bardzo zaskoczony tym, że „Sport” miałby zniknąć. Dla wielu osób życie bez tej gazety byłoby uboższe. Ludzie czytają „Sport”. Sam wiem po swoim przykładzie, jak spotykamy się z Wackiem Cholewą, Januszem Bodziochem, z innymi... Wszyscy nieraz odwoływali się do tego, co „Sport” napisał. Trzymam kciuki. Moja sympatia i wsparcie jest absolutnie po waszej stronie, po stronie redakcji! Nieraz przecież rozmawialiśmy. To tyle lat, tyle wspomnień, że nie da się, ot tak, wszystko zamknąć i sucho zakomunikować, że tak po prostu kończymy. Walczyć trzeba, trzeba się bronić. Jestem całym sercem z wami!

Rozmawiał
Michał Zichlarz

POJEDYNEK KOLEJKI

Wysoka częstotliwość trafień

Erik Exposito zalicza najlepszy sezon odkąd trafił do ekstraklasy. Pedro Henrique również, ale to jego... pierwsza runda na polskich boiskach.

Pprzed rozpoczęciem sezonu 2023/24 ekstraklasy chyba niewielu zaryzykowałoby stwierdzenie, że pod koniec rundy jesiennej na czele klasyfikacji strzelców znajdować się będą napastnicy Śląska Wrocław i Radomiaka. Erik Exposito strzelił w poprzednim sezonie 7 goli, a więcej bramek zdobył m.in. jego rodak Davor, który przemknął przez naszą ligę niczym wicher i grał jedynie jesienią, bo zimą odszedł z Wisły Płock. Dość powiedzieć, że skuteczniejszy od Exposito był nawet jego kolega ze Śląska Wrocław, czyli John Yeboah. I pewnie nawet kibice wrocławskiego klubu za bardzo nie wie-

rzyli, że hiszpańskiego gracza, który zawodnikiem zespołu ze stolicy Dolnego Śląska jest od 2019 roku, stać na więcej.

27-latek zaskoczył jednak wszystkich skutecznością, bo 12 trafień w 15 kolejkach to rezultat znakomity. Exposito już pobił swój rekord sezonu w barwach Śląska – w rozgrywkach 2021/22 zdobył 11 bramek – a do wyniku króla strzelców poprzedniego sezonu, czyli Marca Guala, brakuje mu już tylko 3 trafień. Biorąc pod uwagę, że do końca grania w tym roku pozostały jeszcze 4 kolejki, śmiało można zaryzykować stwierdzenie, że hiszpański napastnik wyrówna osiągnięcie byłego gracza Jagiellonii Białystok, który teraz jest zawodnikiem Legii Warszawa.

Exposito w ciągu tego sezonu przesunął się w klasyfikacji najsukuteczniejszych obcokrajowców w ekstraklasie z 22. na 9. miejsce. Co ciekawe jego strata do Mikaela Ishaka w tym rankingu wynosiła przed rozgrywkami 6 trafień, a teraz obaj mogą pochwalić się 47 strzelonymi

golami w naszej lidze. Co ciekawe tyle samo bramek ma Tomasz Pęk, a wyżej znajdują się już tylko piłkarze, którzy przekroczyli barierę 50 trafień. Do takiego poziomu daleko jeszcze Pedro Henrique. A wszystko dlatego, że Brazylijczyk z Radomiaka rozgrywa swój pierwszy sezon w ekstraklasie. Już dziś jednak działacze klubu z Radomia śmiało mogą odtrąbić sukces w postaci udanego transferu. Wyciągnęli bowiem gościa za darmo z zespołu, który awansował do portugalskiej ekstraklasy, a ten strzela z dobrą częstotliwością. W ubiegłych rozgrywkach najlepszy snajper Radomiaka w całym sezonie zdobył... 6 goli. Pedro Henrique ma już o 2 trafienia więcej, a jego bilans powinien rosnąć. Wszyscy pamiętają bowiem mecz z Cracovią z początku sezonu, kiedy to Brazylijczyk 3 razy trafił w poprzeczkę i raz w słupek. Łatwo policzyć, że gdyby wszystkie tamte piłki do siatki „Pasów” wpadły, to napastnik Radomiaka miałby dziś tyle samo goli, co Exposito.

Jakub Kubiela



PEDRO HENRIQUE
ur. 8 listopada 1996 r.

W ekstraklasie
Meczów 15.
Minut 1272.
Goli 8.
Asyst 2.
W tym sezonie
Meczów 15.
Minut 1272.
Goli 8.
Asyst 2.



ERIK EXPOSITO
ur. 23 czerwca 1996 r.

W ekstraklasie
Meczów 134.
Minut 9953.
Goli 47.
Asyst 17.
W tym sezonie
Meczów 15.
Minut 1350.
Goli 12.
Asyst 3.

TABELA																		
	RAZEM						U SIEBIE						NA WYJEŹDZIE					
1. Śląsk	15	33	27:13	10	3	2	7	16	14:6	5	1	1	8	17	13:7	5	2	1
2. Jagiellonia	15	30	36:21	9	3	3	7	21	22:5	7	0	0	8	9	14:16	2	3	3
3. Lech	15	29	28:19	8	5	2	8	20	21:8	6	2	0	7	9	7:11	2	3	2
4. Raków (m)	14	27	30:16	8	3	3	8	20	19:3	6	2	0	6	7	11:13	2	1	3
5. Pogoń	15	26	27:15	8	2	5	8	13	16:12	4	1	3	7	13	11:3	4	1	2
6. Legia (p, sp)	14	24	21:18	7	3	4	8	16	14:7	5	1	2	6	8	7:11	2	2	2
7. Zagłębie	15	21	17:24	6	3	6	7	15	10:7	4	3	1	7	6	7:17	2	0	5
8. Radomiak	15	19	18:19	5	4	6	7	9	9:7	2	3	2	8	10	9:12	3	1	4
9. Widzew	15	19	18:20	5	4	6	7	15	9:6	5	0	2	8	4	9:14	0	4	4
10. Górnik	15	19	16:18	5	4	6	7	11	5:6	3	2	2	8	8	11:12	2	2	4
11. Stal	15	18	20:22	5	3	7	8	14	15:10	4	2	2	7	4	5:12	1	1	5
12. Piast	15	17	14:14	2	11	2	7	10	7:6	2	4	1	8	7	7:8	0	7	1
13. Warta	15	17	14:16	4	5	6	8	6	5:9	1	3	4	7	11	9:7	3	2	2
14. Korona	14	16	18:18	3	7	4	7	10	12:9	2	4	1	7	6	6:9	1	3	3
15. Cracovia	14	15	13:19	3	6	5	7	6	7:13	1	3	3	7	9	6:6	2	3	2
16. Puszcza (b)	15	13	18:30	3	4	8	8	9	8:10	2	3	2	8	4	10:20	1	1	6
17. Ruch (b)	15	9	14:26	1	6	8	7	6	8:12	1	3	3	8	3	6:14	0	3	5
18. ŁKS (b)	15	8	11:32	2	2	11	7	8	8:15	2	2	3	8	0	3:17	0	0	8
1 - elim. LM, 2-3+PP - elim. LKE, 16-18 - spadek.																		

	Cracovia	Górnik	Jagiellonia	Korona	Lech	Legia	ŁKS	Piast	Pogoń	Puszcza	Radomiak	Raków	Ruch	Stal	Śląsk	Warta	Widzew	Zagłębie
Cracovia	■	4.05.	2:4	0:0	1:1	20.12.	6.04.	1:1	1:5	20.04.	10.02.	18.05.	2.12.	9.12.	0:1	2.03.	16.03.	2:1
Górnik	1:0	■	2.03.	17.02.	9.03.	30.03.	27.04.	0:0	2.12.	18.05.	0:2	2:1	1:0	11.05.	13.04.	16.12.	1:1	0:2
Jagiellonia	13.04.	4:1	■	11.05.	17.02.	2:0	30.03.	25.11.	27.04.	4:1	3:2	9.12.	24.02.	4:0	9.03.	25.05.	2:1	3:0
Korona	9.03.	0:1	2:2	■	2.12.	24.02.	10.02.	4.05.	16.03.	5:3	20.04.	przeł.	18.05.	6.04.	1:1	1:1	1:1	2:0
Lech	27.04.	1:1	3:3	25.05.	■	11.05.	3:1	9.12.	6.04.	4:1	2:0	4:1	2:0	2:1	24.02.	16.03.	25.11.	10.02.
Legia	16.12.	2:1	6.04.	1:0	0:0	■	3:0	16.03.	2.03.	17.02.	4.05.	1:2	3:0	1:3	20.04.	25.11.	3:1	25.05.
ŁKS	0:2	0:5	2:2	2:1	20.04.	9.12.	■	3:3	1:0	2.03.	13.04.	16.03.	16.12.	25.05.	4.05.	0:2	17.02.	25.11.
Piast	24.02.	10.02.	18.05.	0:0	1:2	1:1	11.05.	■	0:0	2.12.	9.03.	2:1	0:0	16.12.	30.03.	27.04.	3:2	13.04.
Pogoń	30.03.	25.05.	2:1	3:1	5:0	3:4	24.02.	20.04.	■	4.05.	0:2	1:1	13.04.	25.11.	0:2	9.12.	2:1	9.03.
Puszcza	1:1	25.11.	16.12.	27.04.	13.04.	1:1	2:1	25.05.	0:2	■	30.03.	9.03.	2:2	1:0	1:3	11.05.	9.12.	24.02.
Radomiak	0:1	9.12.	16.03.	1:1	16.12.	0:1	3:0	1:1	17.02.	1:1	■	6.04.	11.05.	2.03.	25.11.	3:2	25.05.	27.04.
Raków	25.11.	20.04.	3:0	16.12.	2.03.	13.04.	1:0	17.02.	11.05.	2:0	3:0	■	30.03.	2:0	25.05.	2:2	1:1	5:0
Ruch	25.05.	16.03.	0:1	25.11.	4.05.	10.02.	2:0	2.03.	0:3	6.04.	0:0	3:5	■	1:1	2:2	17.02.	20.04.	9.12.
Stal	2:2	2:1	4.05.	2:3	30.03.	27.04.	2.12.	0:0	18.05.	10.02.	2:0	24.02.	9.03.	■	3:1	0:1	13.04.	4:2
Śląsk	11.05.	1:1	2:1	9.12.	3:1	4:0	2:1	1:0	10.02.	16.03.	18.05.	2.12.	27.04.	17.02.	■	6.04.	2.03.	1:2
Warta	0:0	2:0	2.12.	13.04.	0:2	18.05.	9.03.	1:1	0:1	0:2	24.02.	10.02.	2:2	20.04.	0:1	■	4.05.	30.03.
Widzew	2:0	24.02.	10.02.	30.03.	18.05.	9.03.	1:0	6.04.	16.12.	3:2	2.12.	27.04.	2:1	1:0	0:2	0:1	■	11.05.
Zagłębie	17.02.	6.04.	20.04.	2.03.	1:1	2.12.	18.05.	1:1	1:0	1:0	2:3	4.05.	2:1	16.03.	16.12.	1:0	1:1	■

16. KOLEJKA (24-27.11.)		
piątek	ŁKS Łódź – Zagłębie Lubin	18.00
	Jagiellonia Białystok – Piast Gliwice	20.30
sobota	Raków Częstochowa – Cracovia	15.00
	Pogoń Szczecin – Stal Mielec	17.30
	Legia Warszawa – Warta Poznań	20.00
niedziela	Puszcza Niepołomice – Górnik Zabrze	12.30
	Ruch Chorzów – Korona Kielce	15.00
	Lech Poznań – Widzew Łódź	17.30
poniedziałek	Radomiak – Śląsk Wrocław	19.00
17. KOLEJKA (1-3.12.)		
piątek	Warta Poznań – Jagiellonia Białystok	18.00
	Górnik Zabrze – Pogoń Szczecin	20.30
sobota	Stal Mielec – ŁKS Łódź	12.30
	Piast Gliwice – Puszcza Niepołomice	15.00
	Widzew Łódź – Radomiak	17.30
	Korona Kielce – Lech Poznań	20.00
niedziela	Cracovia – Ruch Chorzów	12.30
	Zagłębie Lubin – Legia Warszawa	15.00
	Śląsk Wrocław – Raków Częstochowa	17.30

TYPUJĄ	TRENER	PIŁKARZ	„SPORT”
	Janusz Biatek	Albin Wira	Kacper Janoszka
			
ŁKS – Zagłębie	1:1	1:0	0:2
■ piątek, godz. 18.00. Canal+ Family, Canal+ Sport.			
Jagiellonia – Piast ★	2:0	1:1	1:0
■ piątek, godz. 20.30. Canal+ Sport.			
Raków – Cracovia	3:1	2:0	2:0
■ sobota, godz. 15.00. Canal+ Sport.			
Pogoń – Stal	1:0	3:1	2:1
■ sobota, godz. 17.30. Canal+ Sport.			
Legia – Warta	2:0	4:0	3:0
■ sobota, godz. 20.00. Canal+ Sport.			
Puszcza – Górnik	1:1	2:2	1:2
■ niedziela, godz. 12.30. Canal+ Sport.			
Ruch – Korona	1:0	1:0	2:0
■ niedziela, godz. 15.00. Canal+ Sport.			
Lech – Widzew	2:0	3:1	3:0
■ niedziela, godz. 17.30. Canal+ Premium.			
Radomiak – Śląsk	2:2	1:0	1:3
■ poniedziałek, godz. 19.00. Canal+ Sport.			
Każda „grupa zawodowa” jest rozliczana po zakończeniu kolejki. Za wskazanie dokładnego wyniku na jej konto trafiają 3 punkty. Za wskazanie poprawnego rozstrzygnięcia meczu 1 punkt. Dla uatrakcyjnienia rywalizacji, jeden mecz w kolejce punktowany jest podwójnie (6 punktów za dokładny wynik, 2 punkty za wskazanie rozstrzygnięcia). Takie spotkanie oznaczone jest ★.			
KLASYFIKACJA			
Trenerzy	Piłkarze	„Sport”	
86 pkt	79 pkt	82 pkt	

POD NAPIĘCIEM

Uciec od strefy spadkowej

■ Choć wiele osób skazało już trójkę beniaminków na spadek, wciąż w grze o życie pozostaje Cracovia. „Pasy” mają tylko 2 punkty przewagi nad czerwona strefą, którą otwiera na ten moment Puszcza Niepołomice. Oczywiście mają też jedno spotkanie zaległe, ale z zawsze silną Legią, która będzie w nim faworytem. Teraz krakowianie udadzą się na wyjazd do Częstochowy, której nie udało się jeszcze nikomu zdobyć. Sami zresztą z ostatnich 11 meczów wygrali zaledwie 1, z ostatnim w tabeli ŁKS-em. „Pasy” muszą wrócić do wygrywania, jeśli nie chcą obudzić się pewnego dnia „pod kreską”. Czy sprawią niespodziankę pod Jasną Górą?



Fot. Marcin Białucha/PresFocus

Tam się nie remisuje

■ Bezapelacyjnie najlepiej na swoim terenie radzi sobie w ekstraklasie Jagiellonia. W 7 dotychczasowych grach w Białymstoku zdobyła komplet punktów, strzelając średnio ponad 3 gole na mecz. Każdy, kto musi jechać na Podlasie, ma się czego obawiać. Tyczy się to także Piasta. Gliwiczanie to dziwny zespół, który wcale nie gra źle, ale też nie wygrywa. Jego ulubionym rozstrzygnięciem są remisy, których w delegacji odniósł 7 na 8 możliwych. Czy uda im się podzielić punktami również z Jagiellonią? Z jednej strony Piast może być tym zmęczony, ale z drugiej... nikt jeszcze nie wywiół z Białegostoku choćby „oczka”.

Fot. Michał Kosz/PresFocus

Znowu mecz o życie

■ W Chorzowie ciągle czekają na drugą wygraną w tym sezonie. Optymizmu jest u beniaminka coraz mniej, choć zawsze, gdy rozbrzmiewa pierwszy gwizdek, piłkarze dążą do realizacji planu. Teraz postarają się o to w starciu z Koroną. Kto, jak kto, ale akurat kielczanie zdecydowanie są w zasięgu Ruchu, któremu powinno zależeć na zaangażowaniu ich w walkę o utrzymanie. W końcu jeśli „Niebiescy” chcą pozostać w elicie, ktoś musi z niej spaść... Zadanie będą mieli o tyle utrudnione, że będą musieli radzić sobie bez Tomasza Wójtowicza i dwóch obrońców, którzy zobaczyli ostatnio czerwone kartki.



Fot. Artur Kaczkowski/PresFocus

Złote buty

92	Exposito (Śląsk)
90	Grosicki (Pogoń)
81	Bielica (Górnik)
	Henrique (Radomiak)
	Nene (Jagiellonia)
79	Plach (Piast)
	Szmyt (Warta)
78	Domański (Stal)
	Slisz (Legia)
73	Pyrka (Piast)
	Wołski (Radomiak)
72	Abramowicz (Radomiak)
	Szczepan (Ruch)
71	Bobek (ŁKS)
	Rakoczy (Cracovia)
70	Makowski (Zagłębie)
	Savić (Warta)
	Swędrowski (Ruch)

Żółte 606/Czerwone 30

27/0	Cracovia
27/0	Korona
30/0	Raków
31/0	Jagiellonia
37/0	Radomiak
39/0	Warta
29/1	Lech
33/1	Pogoń
27/2	Stal
31/2	Górnik
34/2	Piast
35/2	Widzew
45/2	Puszcza
35/3	Ruch
38/3	Śląsk
30/4	Zagłębie
37/4	Legia
41/4	ŁKS

Kryształowy gwizdek

7	Tomasz Kwiatkowski (Warszawa)
6,9	Bartosz Frankowski (Toruń)
6,78	Piotr Lasyk (Bytom)
6,77	Szymon Marciniak (Płock)
6,6	Paweł Małec (Łódź)
6,56	Paweł Raczkowski (Warszawa)
6,43	Krzysztof Jakubik (Siedlce)
6,22	Jarosław Przybył (Kluczbork)
6,2	Tomasz Musiał (Kraków)
6,17	Damian Kos (Wejherowo)
6	Marcin Szczerbowicz (Olsztyn)
5,8	Patryk Gryckiewicz (Toruń)
5,75	Karol Arys (Szczecin)
5,75	Marcin Kochanek (Opole)
5,67	Damian Sylwestrzak (Wrocław)
5,5	Wojciech Myć (Lublin)
5,5	Łukasz Kuźma (Białystok)
5,29	Daniel Stefański (Bydgoszcz)

Ruch walczący

Przed trudnym zadaniem w niedzielę staną „Niebiescy” - na Stadionie Śląskim zmierzą się z Koroną. A licznik meczów bez wygranej coraz głośniej tyka.

Już zaległy mecz z łódzkim Widzewem miał być dla chorzowian szansą na podreperowanie słabego dorobku punktowego. - Zagrałiśmy na zero z tyłu, teraz trzeba zacząć strzelać gole, bo bez zwycięstw nie utrzymamy się w lidze - mówił po domowym meczu z Radomiakiem trener **Jan Woś**. Druga połowa nastroja chorzowian optymistycznie, ale kontynuacji w meczu z Widzewem Łódź zabrakło.

Problemy kadrowe

„Niebiescy” zaległe spotkanie przegrali, za dodatek muszą sobie radzić ze sporymi kłopotami personalnymi. W ubiegłym tygodniu zabieg artroskopii barku przeszedł Tomasz Wójtowicz, podstawowy zawodnik i młodzieżowiec w ekipie beniaminka. O sytuacji młodzieżowców w Ruchu pisaliśmy we wczorajszym wydaniu „Sportu”. Na pewno jedną z opcji jest Kacper Skwierczyński, który w Łodzi zadebiutował w podstawowym składzie. - Musimy sobie radzić bez Tomka. W tym roku już na pewno nie zagra. Życzymy mu zdrowia - mówił szkolenio-

wiec Ruchu podczas wizyty w Łodzi.

Wtedy jeszcze nie wiedział, że w kolejnym spotkaniu z Koroną Kielce chorzowianie będą musieli sobie radzić bez dwóch kolejnych zawodników, którzy w dwóch meczach pod jego wodzą grali od pierwszej minuty. Mowa o Konradzie Kasoliku i Szymonie Szymańskim, którzy w Łodzi ujrzeli czerwone kartki. Obaj będą pauzować w jednym spotkaniu, właśnie w meczu z Koroną.

Co z defensywą?

Defensywa Ruchu w niedzielę zaprezentuje się zatem w eksperymentalnym ustawieniu. Zwłaszcza prawa strona, gdzie zabraknie dwóch podstawowych graczy. Nie można wykluczyć, że trener Jan Woś przejdzie na ulubione przez siebie ustawienie z trójką stoperów i dwoma wahadłowymi, ale i przy takim sposobie gry nie może mówić o komforcie. Co prawda mógłby liczyć na Kacpra Michalskiego, który niedawną zmianę systemu gry na czwórkę defensorów okupił stratą miejsca w podstawowej jedenastce, z drugiej jednak strony trener Ruchu nie może

postawić na Wójtowicza, drugiego z wahadłowych. Również wybór trzech środkowych defensorów - wobec nieobecności Szymańskiego i Kasolika - jest bardzo ubogi.

W tej sytuacji jeszcze trudniejsze zadanie czeka bramkarza. Akurat na tej pozycji chorzowianie w ostatnich tygodniach mogą mówić o komforcie. Bardzo dobry mecz w Łodzi zaliczył **Krzysztof Kamiński**, w odwodzie jest jeszcze wracający do zdrowia Michał Buchalik. - Dobrze się czuję w tym spotkaniu - mówił po meczu z Widzewem popularny „Kamyk”. - Miałem wiele okazji do wykazania się. Szkoda jednak tego wyniku końcowego, że nie udało nam się zapunktować, bo była duża szansa, by poprawić swój dorobek. Nie została jednak przez nas wykorzystana... - mówił bramkarz Ruchu.

Wierzą w siebie

Niedzielny mecz z Koroną jawi się jako kolejny „pojedynk o wszystko” dla „Niebieskich”. Chorzowianie w tym momencie tracą do zespołu z Kielc siedem punktów, a ewentualna porażka spowoduje, że sytu-



„Niebiescy” będą musieli sobie radzić bez Tomasza Wójtowicza.

acja Ruchu stanie się bardzo trudna. Tym bardziej że drużyny znad strefy spadkowej regularnie punktuja, czego o „Niebieskich” nie można powiedzieć. - Zespół jest świadomy, że jest ciężko, ale nie uważam, by ktoś zwieszał głowy. To jest moment, żeby pokazać, że to jest Ruch Chorzów wal-

czący - mówił na konferencji pomeczowej w Łodzi trener Woś.

- My nie musimy sobie nic udowadniać, bo my wierzymy w siebie. To widać na treningach, musimy to jedynie przełożyć na mecze ligowe. Liczę, że w meczu z Koroną Kielce się przełamiemy i będziemy patrzeć

z optymizmem na kolejne spotkania. To taki mecz, który musimy wygrać bez względu na styl. Chcemy przełamać się już teraz, bo spotkań coraz mniej, a punktów potrzebujemy jak tlenu - dodaje podstawowy bramkarz Ruchu.

(TD)



PIĄTEK, 24 LISTOPADA, GODZ. 18.00

ŁKS ŁÓDŹ

ZAGŁĘBIE LUBIN

NIEOBECNI

Jakub Letniowski, Pirulo (obaj kontuzje)

Dioudis (czerwona kartka)

Sędzia Sebastian Krasny (Kraków). Nasz typ - 2.



SOBOTA, 25 LISTOPADA, GODZ. 17.30

POGÓŃ SZCZECIN

STAŁ MIELEC

NIEOBECNI

Wędrychowski (rekonwalecencja)

Esselink (czerwona kartka), Pajnowski, Wlazo (obaj kontuzje)

Sędzia Krzysztof Jakubik (Siedlce). Nasz typ - 1.



NIEDZIELA, 26 LISTOPADA, GODZ. 15.00

RUCH CHORZÓW

KORONA KIELCE

NIEOBECNI

Wójtowicz (kontuzja), Kasolik, Szymański (obaj czerwone kartki)

Łukowski, Petrow (obaj kontuzje)

Sędzia Daniel Stefański (Bydgoszcz). Nasz typ - X.



PIĄTEK, 24 LISTOPADA, GODZ. 20.30

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK

PIAST GLIWICE

NIEOBECNI

Nene (kartki)

Hateley?, Diczek, Krykun, Mucha, Wilczek (kontuzje), Katranis (czerwona kartka), Tomasiewicz (kartki)

Sędzia Jarosław Przybył (Kluczbork). Nasz typ - 1.



SOBOTA, 25 LISTOPADA, GODZ. 20.00

LEGIA WARSZAWA

WARTA POZNAŃ

NIEOBECNI

Mustafajew (rekonwalecencja)

Przybytko, Zrelak (obaj kontuzje).

Sędzia Damian Kos (Wejherowo). Nasz typ - 1



NIEDZIELA, 26 LISTOPADA, GODZ. 17.30

LECH POZNAŃ

WIDZEW ŁÓDŹ

NIEOBECNI

Douglas (kontuzja), Salamon (dyskwalifikacja)

nie ma

Sędzia Damian Sylwestrzak (Wrocław). Nasz typ - 1.



SOBOTA, 25 LISTOPADA, GODZ. 15.00

RAKÓW CZĘSTOCHOWA

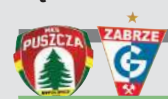
CRACOVIA

NIEOBECNI

Yeboah, Zwoliński, Papanikolaou, Lopez (kontuzje), Svarnas (? rekonwalecencja), Berggern (żółte kartki)

Glik, Rasmussen (obaj kontuzje)

Sędzia Paweł Raczkowski (Warszawa). Nasz typ - 2.



NIEDZIELA, 26 LISTOPADA, GODZ. 12.30

PUSZCZA NIEPOŁOMICIE

GÓRNIK ZABRZE

NIEOBECNI

Kidrić, Majchrzak (obaj kontuzje)

nie ma

Sędzia Tomasz Kwiatkowski (Warszawa). Nasz typ - 2.



PONIEDZIAŁEK, 27 LISTOPADA, GODZ. 19.00

RADOMIAK

ŚLĄSK WROCŁAW

NIEOBECNI

Kaput (kartki), Roberto Alves, Ramos (obaj kontuzje)

Nahuel (dyskwalifikacja), Poprawa (kontuzja).

Sędzia Piotr Lasyk (Bytom). Nasz typ - X.

TABELA
PO 15. KOLEJCE

1. Arka	15	28	25:17	9	2	4
2. Odra	15	27	18:14	8	3	4
3. Lechia	15	26	23:15	7	5	3
4. Górnik	15	26	18:11	6	8	1
5. Tychy	15	25	19:18	8	1	6
6. Miedź	15	24	24:15	6	6	3
7. Wisła P.	15	23	21:20	6	5	4
8. Motor	15	23	18:20	7	2	6
9. Wisła K.	15	22	28:17	5	7	3
10. Bruk-Bet	15	20	25:19	5	5	5
11. Katowice	15	20	19:17	5	5	5
12. Polonia	15	18	21:20	5	3	7
13. Stal	15	18	20:24	5	3	7
14. Chrobry	15	15	13:26	4	3	8
15. Znicz	15	14	11:20	4	2	9
16. Resovia	15	14	13:27	4	2	9
17. Podbeskidzie	15	13	11:20	2	7	6
18. Zagłębie	15	11	13:20	2	5	8

1-2 awans, 3-6 baraż, 16-18 spadek.

16. KOLEJKA (24-27.11.)

Piątek	Chrobry Głogów – Podbeskidzie	18.00
	Arka Gdynia – Lechia Gdańsk	20.30
Sobota	Stal Rzeszów – Górnik Łęczna	15.00
	Wisła Kraków – GKS Katowice	17.30
	Motor Lublin – Resovia	19.15
Niedziela	Odra Opole – Polonia Warszawa	12.40
	Wisła Płock – Znicz Pruszków	15.00
	Miedź Legnica – Zagłębie Sosnowiec	18.00
Poniedziałek	GKS Tychy – Bruk-Bet Nieciecza	18.00

17. KOLEJKA (1.12-3.12.)

Piątek:	Polonia – Stal (18.00), Bruk-Bet – Wisła K. (20.30), sobota: Katowice – Arka (15.00), Górnik – Tychy (17.30), Resovia – Wisła P. (20.00), niedziela: Lechia – Miedź (12.40), Podbeskidzie – Motor (15.00), Znicz – Odra (18.00)
	Mecz Zagłębie – Chrobry przeniesiony na wtorek, 19 grudnia, godz. 17.30.

	Arka	Bruk-Bet	Chrobry	Katowice	Tychy	Górnik	Lechia	Miedź	Motor	Odra	Podbeskidzie	Polonia	Resovia	Stal	Wisła K.	Wisła P.	Zagłębie	Znicz
Arka		2:2	6:0	25:05	2:0	16:12	25:11	2:1	2:0	16:03	1:0	2:3	27:04	24:02	9:03	20:04	11:05	2:0
Bruk-Bet	9:12		17:02	20:04	18:05	3:0	0:0	1:4	0:2	24:04	2:2	4:05	16:03	1:2	2:12	2:03	6:04	1:0
Chrobry	1:0	0:5		16:12	2:1	24:02	2:4	13:04	0:1	0:0	25:11	0:3	11:05	9:03	30:03	27:04	25:05	4:11
Katowice	2:12	0:0	3:1		1:0	24:04	6:04	9:12	17:02	13:04	16:03	0:2	3:0	4:05	18:05	4:1	0:1	1:0
Tychy	2:03	25:11	16:03	11:05		25:05	1:3	0:0	2:0	17:02	3:0	9:12	20:04	16:12	1:0	1:0	27:04	2:1
Górnik	0:0	27:04	3:1	1:1	2:12		20:04	17:02	2:03	4:05	6:04	0:0	3:1	18:05	2:2	1:0	1:1	16:03
Lechia	18:05	13:04	9:12	5:1	4:05	1:1		2:12	0:1	30:03	3:0	24:04	2:03	2:1	0:0	17:02	16:03	1:0
Miedź	30:03	16:12	1:1	1:0	9:03	0:0	25:05		20:04	1:2	11:05	24:02	1:2	2:1	1:1	4:0	25:11	27:04
Motor	13:04	24:02	24:04	1:1	30:03	0:1	16:12	1:3		2:0	25:05	9:03	25:11	3:2	1:4	2:2	3:2	11:05
Odra	1:0	2:1	20:04	1:0	0:2	0:3	0:0	6:04	27:04		1:0	25:11	3:0	9:12	2:03	11:05	0:0	25:05
Podbeskidzie	4:05	30:03	18:05	1:1	24:04	1:1	9:03	0:0	2:12	24:02		13:04	17:02	0:1	2:1	1:1	2:1	1:1
Polonia	17:02	1:1	2:03	27:04	2:3	11:05	0:1	3:4	0:1	18:05	2:0		6:04	2:12	2:3	16:03	20:04	0:1
Resovia	1:2	0:4	0:1	9:03	2:0	30:03	2:0	4:05	18:05	16:12	1:1	1:1		13:04	24:04	2:12	24:02	9:12
Stal	2:3	11:05	3:1	2:2	1:2	25:11	27:04	2:03	16:03	2:5	20:04	25:05	2:1		17:02	0:1	0:0	6:04
Wisła K.	5:1	25:05	1:1	25:11	24:02	9:12	11:05	16:03	6:04	1:3	27:04	16:12	4:1	0:0		0:0	0:0	6:2
Wisła P.	0:3	3:1	2:1	24:02	4:1	9:03	1:1	24:04	4:05	2:0	9:12	3:0	25:05	30:03	13:04		16:12	25:11
Zagłębie	1:3	1:3	2:12	30:03	0:1	13:04	5:2	18:05	9:12	9:03	2:03	0:2	0:1	24:04	4:05	1:1		17:02
Znicz	24:04	9:03	4:05	0:2	13:04	0:1	24:02	1:1	1:0	2:12	16:12	30:03	2:0	1:2	20:04	18:05	1:0	

ZAPRASZAMY
NA STADIONYKacper
JanoszkaZima za
rogiem

Nie mogłem doczekać się powrotu do zmagani ligowych. 2 tygodnie przerwy na mecze reprezentacyjne na nowo wywołały we mnie pierwszoligowy głód, ale przede wszystkim ciekawość. Runda jesienna wchodzi właśnie w ostatnią fazę, a najlepiej świadczą o tym termometry, bo nieubłaganie zbliżamy się do kalendarzowej zimy. Tym samym sam sobie zadaję pytania, które związane są z tym, co w trakcie dwóch ostatnich tygodni się zmieniło (poza aurą).

Czy Odrze udało się zdiagnozować i przede wszystkim zażegnać problemy? Zespół Adama Nocoń wciąż jest w górnej części tabeli, ale 3 porażki z rzędu nie były optymistyczne dla kibiców z Opola. Spotkanie z beniaminkiem ze stolicy ma zweryfikować to, w którym miejscu znajduje się Odra i czy czasem nie zmierza w odwrotną stronę od obranego wcześniej kursu.

Co dalej z GKS-em Katowice? Drużyna Rafała Góraka w poprzedniej kolejce w końcu wygrała (po 8 meczach bez zwycięstwa), ale nikt nie został przekonany do tego, że nagle w zespole doszło do gwałtownego wzrostu formy. Katowiczanie wyruszają w podróż do Krakowa, gdzie czekać będzie na nich Wisła. Oba zespoły znajdują się w środku tabeli, a ambicje obu sięgają awansu do ekstraklasy. To powoduje, że fani GieKSy nie czują się pewnie przed najbliższym pojedynkiem i ta niepewność z pewnością jest naturalną emocją w aktualnej sytuacji. Pewne natomiast jest, że zarówno dla Odry, jak i dla GKS-u najlepszym wejściem na tegoroczną „ostatnią prostą” będą 3 punkty.

NA SREBRNYM EKRANIE

Piątek, 24 listopada

20.20 Arka Gdynia - Lechia Gdańsk
Polsat Sport Extra

Sobota, 25 listopada

14.50 Stal Rzeszów - Górnik Łęczna
Polsat Sport Premium 1
17.20 Wisła Kraków - GKS Katowice
Polsat Sport Extra

Niedziela, 26 listopada

12.30 Odra Opole - Polonia Warszawa
Polsat Sport
17.50 Miedź Legnica - Zagłębie Sosnowiec
Polsat Sport Premium 1

BRAMKI 340

ŻÓLTE KARTKI 720

CZERWONE KARTKI 39

FREKWENCJA 572320

Słowackie słodkości

Piłkarze Odry odpoczywali, trenowali i świętowali urodziny Tomasza Mikinicia, zbierając siły na mecz z Polonią Warszawa.

Po spadku z pierwszego miejsca w tabeli I ligi piłkarze Odra Opole mieli dwa tygodnie na złapanie oddechu. Trener Adam Nocoń nie forsował tempa zajęć w pierwszym tygodniu reprezentacyjnej przerwy, bo – zgodnie z tym, co stwierdził – zawodnikom potrzebny był przede wszystkim odpoczynek. Nie znaczy to jednak, że „niebiesko-czerwoni” pojechali na urlop.

- Dwa dni wolnego po meczu rozegranym 11 listopada w Płocku musiały wystarczyć – wyjaśnia szkoleniowiec opolan. - Później pracowaliśmy już codziennie, ale nie zapominaliśmy o regeneracji oraz przede wszystkim walczyliśmy z urazami i staraliśmy się nie dopuścić do przeciążeń. Od wtorku w tym tygodniu już jednak o taryfie ulgowej nie było mowy, choć śnieg i zimno nie ułatwiały nam zadania. Wybiegaliśmy jednak na boczne boisko i przygotowaliśmy się do niedzielnego meczu z Polonią Warszawa, bo chcemy wrócić na punktową drogę i zakończyć serię porażek.

Atuty rywali

Teoretycznie „czarne kożusze” to zespół, który idealnie nadaje się na przełamanie. Sztab szkoleniowy Odry daleki jest jednak od

lekceważenia najbliższego rywala.

- Nie powiem niczego odkrywczego, jeżeli stwierdzą, że w naszej lidze nie ma łatwych przeciwników i każdy może wygrać z każdym – dodaje trener Odry. - To prawda, że Polonia jest na 12. miejscu w tabeli, ale z 5 wy-

granych w tej rundzie spotkań, aż 4 zwycięstwa odniosła na wyjeździe. Widać też, że warszawianie już okrzepili w I lidze i grają inaczej niż na początku sezonu, kiedy to jako beniaminek płacili frycowe. Potrafią grać cierpliwie oraz wykorzystywać swoich szybkich skrzydłowych,

więc będziemy musieli na to zwracać uwagę. Wzięliśmy „na warsztat” te atuty rywali na środowym i czwartkowym treningu. Przede wszystkim pracowaliśmy jednak nad swoimi akcjami, bo grając swoją piłkę, już niejednemu raz udowodniliśmy w tej rundzie, że potrafimy wygrywać.

Chce zatrzymać
Lewandowskiego

Ważne jest także to, że po okresie, w którym urazy i kartki bardzo komplikowały Adamowi Noconiowi układanie wyjściowej jedenastki, sytuacja kadrowa wygląda optymistycznie. Tylko Tomasz Mikinić, ukarany w Płocku czwartą w tym sezonie żółtą kartką, nie może być brany pod uwagę przy formowaniu składu.

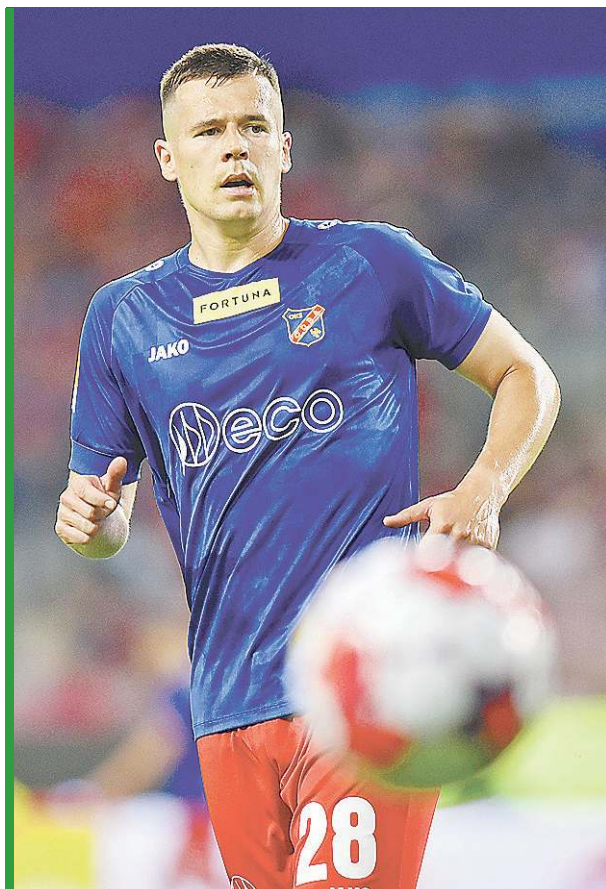
- Na listę nieobecnych trzeba jeszcze wpisać Mateusza Spychała, a reszta jest gotowa do gry – zapewnia opiekun „niebiesko-czerwonych”. - Nawet Jean Franco Sarmiento, który na poniedziałek dwa miesiące wypadł nam z gry, trenuje już normalnie. Artur Pikk po występach w reprezentacji Estonii także wrócił w pełni sił i zapowiada, że szykuje się na walkę z Polakami w barażach na mistrzostwa Europy,

bo chce zatrzymać Roberta Lewandowskiego. Ma więc dodatkową motywację, ale i bez tego atmosfera w zespole jest bojowa, a zarazem rodzinna. Tomek Mikinić miał w środę 31. urodziny, więc przyniósł na trening upieczone przez jego żonę ciasto i trzeba powiedzieć, że słowackie słodkości są bardzo smaczne. Najśodsze są jednak... zwycięstwa i dlatego wszyscy w zespole są w pełni skoncentrowani, bo chcemy zakończyć ten rok w tak dobrym humorach, w jakich byliśmy przez większość rundy jesiennej.

Opolanie z optymizmem

Wszystko wskazuje na to, że opolanie z optymizmem czekają na finisz rundy jesiennej, w której oprócz najbliższego meczu z Polonią Warszawa, mają jeszcze trzy wyjazdowe spotkania. Zakończą pierwszą rundę potyczką ze Zniczem w Pruszkowie, a następnie, rozpoczynając sesję wyjazdową w roli gospodarza, zagrają w Bełchatowie ze Stalą Rzeszów, żeby w ostatnim tegorocznym meczu zmierzyć się w Rzeszowie z Resovią. Na razie jednak najważniejsza jest najbliższa niedziela.

Jerzy Dusik



Reprezentant Estonii Artur Pikk nie może doczekać się barażowego starcia z Polską.



ODRA OPOLE

POLONIA WARSZAWA

NIEOBECNI

Mikinić (kartki), Spychała
(kontuzja)

nie ma

Sędzia Tomasz Musiał (Kraków). Nasz typ – 1.



Murawa na stadionie w Sosnowcu nie przetrwała potyczek ligowych i tych na arenie międzynarodowej.

Murawa z Budapesztu

Piłkarze Zagłębia ostatni mecz w tym roku rozegrają dopiero 19 grudnia.

Weekend 16-17 grudnia piłkarze zapleczu ekstraklasy rozegrają ostatnią w tym roku serię zmagania. Zagłębie i Chrobry na boisku pojawią się jednak jeszcze 19 grudnia. Wówczas odbędzie się planowany pierwotnie na 30 listopada mecz 17. kolejki pomiędzy zespołami z Sosnowca i Głogowa. W zakładanym wcześniej terminie spotkanie nie odbędzie się w związku z wymianą murawy na stadionie w Sosnowcu.

Pierwszy mecz na nowej arenie odbył się pod

koniec lutego bieżącego roku. W rundzie wiosennej na ArcelorMittal Park swoje spotkania rozgrywało tylko piłkarskie Zagłębie, ale w bieżących rozgrywkach z gościnności obiektu w Sosnowcu korzystają także gracze Rakowa Częstochowa, którzy najpierw walczyli na nowym stadionie o fazę pucharową Ligi Mistrzów, a teraz grają tam swoje domowe mecze w Lidze Europy. Ekipa mistrza Polski od początku miała uwagi co do jakości murawy. Czara goryczy przelała się po ostatnim meczu ze Sportingiem Lizbona. Zawodnicy z Częstochowy

wprost wyrażali swoje niezbyt pochlebne zdanie na temat jakości płyty boiska.

W Sosnowcu na różne sposoby walczone z infekcją bakteryjno-grzybiczą, która „dopadła” trawę. Stąd ubytki i przetarcia, które nie ułatwiały gry piłkarzom. Szereg zabiegów, w tym wertykulacja, piaszkowanie czy dosiew, które przeprowadzono na stadionie, nie pomogły. Podjęto więc decyzję o wymianie fragmentów murawy, ale ostatecznie cała trawa została ściągnięta, a w jej miejsce pojawi się murawa z rolki. – W związku z planowanymi spotkaniami na

arenie krajowej i międzynarodowej rozpoczęła się wymiana murawy na stadionie piłkarskim. W ramach ugodowego porozumienia wykonawca pielęgnacji murawy przeprowadzi szereg prac: wycięcie obecnej nawierzchni, wywiezienie i utylizacja trawy, profilowanie podłoża oraz ułożenie nowej nawierzchni i przygotowanie boiska do rywalizacji. Nowa murawa zostanie dostarczona z węgierskiej plantacji, która zlokalizowana jest w okolicach Budapesztu – przekazali przedstawiciele Zagłębiowskiego Parku Sportowego, spółki, która na co dzień zarządza ArcelorMittal Parkiem, w skład którego wchodzi m.in.: stadion piłkarski.

Krzysztof Polackiewicz

Dzień meczowy do poprawy

Kibice Wisły Kraków najwięcej uwag mają do cateringu na stadionie.

Klub regularnie pyta kibiców o opinie na temat jego funkcjonowania i zbiera informacje, co należałoby poprawić, by byli bardziej zadowoleni. W październiku 2315 osób odpowiedziało na pytania w anonimowej internetowej ankiecie. Z badania dowiadujemy się, że aż 90 proc. preferuje zakup biletu online. Klub zaznacza, że dąży, by jak największa liczba osób wybierała taką formę, ponieważ jest to wygodniejsze i mniej czasochłonne. Wisła wie też, o co szczególnie

musi dbać w systemie – użytkownicy najczęściej mają problem z logowaniem. Choć mecze odbywają się na stadionie blisko centrum miasta, a w okolicach kursuje wiele linii autobusowych i tramwajowych, prawie 1700 osób zdradziło, że dojeżdża własnym transportem. Przeważnie są to kibice spoza Krakowa, z których ponad 20 proc. pokonuje dla „Białej gwiazdy” ponad 50 kilometrów.

Około 60 proc. ankietowanych wskazało, że na spotkania wybiera się ze znajomymi. Najwię-

cej osób jest na obiekcie około godzinę przed pierwszym gwizdkiem. Zdecydowanie ponad połowa byłaby skłonna przyjść wcześniej, gdyby klub oferował lepsze punkty gastronomiczne; dla wielu magnesem byłoby dodatkowe atrakcje. Zdecydowana większość (66 proc.) ankietowanych uważa, że oferta cateringowa nie spełnia ich oczekiwań. Jednym z problemów jest czas spędzony w kolejce i na złożenie zamówienia. Kibice uważają, że mają też zbyt mały wybór dań ciepłych i napojów.

Fani Wisły mają bardzo dobre zdanie o otwartym w kwietniu 2022 roku nowym sklepie z gadżetami. W skali 1-5 wystawili mu ocenę 4,47. Wskazują jednak, że zbyt uboga jest oferta dla kobiet. Klub zapowiedział, że wkrótce do sprzedaży trafią nowe produkty z myślą o kibiczkach. Nieco gorszą opinię ankietowani mają o internetowej odsłonie sklepu (4,17) i oficjalnym serwisie klubu (4,15). Wskazują, że witryna „odpalona” w lipcu tego roku powinna mieć bardziej przyjazny interfejs.

(mik)

PIĄTEK, 24 LISTOPADA, GODZ. 18.00	
CHROBRY GŁOGÓW	PODBESKIDZIE
NIEOBECNI	NIEOBECNI
nie ma	nie ma
Sędzia Piotr Idzik (Poznań). Nasz typ – X.	
PIĄTEK, 24 LISTOPADA, GODZ. 20.30	
ARKA Gdynia	LECHIA GDAŃSK
NIEOBECNI	NIEOBECNI
nie ma	Żelisko, Neugebauer (obaj kartki), Fernandez (kontuzja)
Sędzia Szymon Marciniak (Płock). Nasz typ – X.	
SOBOTA, 25 LISTOPADA, GODZ. 15.00	
STAL RZESZÓW	GÓRNIK ŁĘCZNA
NIEOBECNI	NIEOBECNI
Prokić (kartki)	nie ma
Sędzia Piotr Rzucidło (Warszawa). Nasz typ – X.	
SOBOTA, 25 LISTOPADA, GODZ. 17.30	
WISŁA KRAKÓW	GKS KATOWICE
NIEOBECNI	NIEOBECNI
Junca, Rodado (obaj kontuzje), Żyro (rehabilitacja)	Jaroszek (kartki), Bród, Danek (po urazach)
Sędzia Wojciech Myć (Lublin). Nasz typ – 1.	
SOBOTA, 25 LISTOPADA, GODZ. 19.15	
MOTOR LUBLIN	RESOVIA
NIEOBECNI	NIEOBECNI
Kusiński (kontuzja), Najemski (kartki)	Bondarenko (kontuzja)
Sędzia Szymon Łęzny (Kluczbork). Nasz typ – 1.	
NIEDZIELA, 26 LISTOPADA, GODZ. 15.00	
WISŁA PŁOCK	ZNICZ PRUSZKÓW
NIEOBECNI	NIEOBECNI
Hiszpański (kartki)	Juchymowycz (kartki)
Sędzia Grzegorz Kawałko (Wyszowate). Nasz typ – X.	
NIEDZIELA, 26 LISTOPADA, GODZ. 18.00	
MIEDŹ LĘGNICA	ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC
NIEOBECNI	NIEOBECNI
nie ma	Bykov, Klupś, Karwot, Martynia (wszyscy kontuzje), Jończy (kartki)
Sędzia Karol Iwanowicz (Lublin). Nasz typ – 1.	
PONIEDZIAŁEK, 27 LISTOPADA, GODZ. 18.00	
GKS TYCHY	BRUK-BET NIECIECZA
NIEOBECNI	NIEOBECNI
Buchta (kontuzja)	nie ma
Sędzia Paweł Malec (Łódź). Nasz typ – 1.	

NIEMCY

PROBLEMY KOWNACKIEGO

■ Wydawało się, że po dobrym sezonie na niemieckim zapleczu Dawid Kownacki poradzi sobie także w 1. Bundeslidze. Tym bardziej że wielu obserwatorów nazywało go wygranym okresu przygotowawczego w Werderze Brema. Już po starcie rozgrywek z klubu odszedł jeszcze pierwszy napastnik Niklas Fuellkrug, a jako że bremieńczy preferują system z dwoma snajperami, „Kownaś” otrzymał swoją szansę. Szybko ją jednak zaprzepaścił. Polak grał słabo i trafił na ławkę rezerwowych. Przed nim w hierarchii znajdują się teraz świeżo upieczony reprezentant Niemiec Marvin Ducksch, Kolumbijczyk Rafael Borre ścigający na szybko po sprzedaży Fuellkruga, a także wysoki Nick Woltemade i szybki Justin Njinmah. Kownacki to napastnik numer 5 i niewykluczone, że zimą zdecyduje się na wypożyczenie, choć nie wiadomo, co na to Werder, który na rzecz angielskiej Premier League może stracić Duckscha. Aczkolwiek wydaje się, że w przypadku „Kownasia” niewiele by to zmieniło. Oceniając letnie transfery Bundesligi, magazyn „Kicker” wystawił Polakowi notę... 1 na 10. Równie beznadziejnie został oceniony nowy stoper Hoffenheim Attila Szalai, a jeszcze dwóch graczy otrzymał ocenę 0.

Piotr Tubacki

Program kolejki

Piątek: Kolonia – Bayern (20.30); **sobota:** Dortmund – Gladbach, Union – Augsburg, Freiburg – Darmstadt, Wolfsburg – Lipsk, Werder – Leverkusen (wszystkie 15.30), Eintracht – Stuttgart (18.30); **niedziela:** Heidenheim – Bochum (15.30), Hoffenheim – Mainz (17.30)

1. Leverkusen	11	31	34:10
2. Bayern	11	29	42:9
3. Stuttgart	11	24	29:14
4. Lipsk	11	23	28:10
5. Dortmund	11	21	21:17
6. Hoffenheim	11	19	23:20
7. Eintracht	11	18	17:11
8. Freiburg	11	14	14:22
9. Gladbach	11	13	23:23
10. Augsburg	11	13	20:23
11. Wolfsburg	11	13	15:20
12. Werder	11	11	18:22
13. Heidenheim	11	10	17:26
14. Bochum	11	9	11:25
15. Darmstadt	11	8	14:32
16. Mainz	11	7	11:24
17. Kolonia	11	6	9:23
18. Union	11	6	11:26

1-4 – LM, **5** – LE, **6** – LK, **16** – baraż, **17-18** – spadek

Strzelcy

17 – Kane (Bayern), **15** – Guirassy (Stuttgart), **9** – Openda (Lipsk)

Ćwierć tysiąca derbów

Juventus Turyn i Inter Mediolan zmierzą się w niedzielę już po raz 250. Będzie to starcie wicelidera i lidera Serie A.

WŁOCHY

Już po raz 250. w oficjalnym spotkaniu zmierzą się w niedzielę piłkarze Juventus Turyn i Interu Mediolan. Pewnie kiedy 114 lat temu rozegrano pierwsze takie spotkanie (gospodarzem było „Juve”, które wygrało 2:0) nie można było się spodziewać, że rywalizacja ta urośnie do rangi największej we Włoszech. W 1967 roku legendarny dziennikarz m.in. „La Gazzetta dello Sport” Gianni Brera po raz pierwszy w kontekście tego spotkania użył nazwy Derby d'Italia i tak zostało do dziś. Pomimo rozmaitych zakrętów w historii obu klubów, szczególnie ekipy z Turynu, znaczenie tej rywalizacji przetrwało. A nadchodzące starcie będzie nie tylko symboliczne. Naprzeciw siebie staną lider i wicelider Serie A.

„Juve” po koszmarnej minijonijon sezonie – zespół został ukarany odjęciem 10 punktów i z tego powodu nie awansował do Ligi Mistrzów, a następnie został wyrzucony przez UEFA z Ligi Konferencji – wyraźnie odżyło. Nie ma ostatnio w Serie A skuteczniej punktującego zespołu. Ekipa Wojciecha Szczęsnego i Arkadiusza Milika przystępuje do derbów Włoch po 5 kolejnych zwycięstwach,

a w meczach tych „Stara dama” straciła tylko 1 gola. Może nie jest to Juventus bardzo efektywny – 4 z 5 tych spotkań wygrał 1 bramką – ale efektywny. „Allegrismo”, czyli styl proponowany przez Massimiliano Allegriego, ma się doskonale, a dowodem na to był chociażby mecz z Fiorentiną na początku listopada. Juventus oddał 1 strzał na bramkę, a rywal próbował 12 razy. Posiadanie piłki wynosiło 72:28 na

korzyść „Violi”, a mimo to zespół z Turynu wygrał 1:0. Dodać jeszcze należy, że pomimo znacznej przewagi w strzałach ekipa z Florencji nie miała praktycznie żadnej klarownej sytuacji. Turyńska drużyna miała jedną i ją wykorzystała.

Inter również w tym sezonie świetnie broni, a w obu zespołach występują bramkarze, którzy mają najwięcej czystych kont w Serie A. Golkeeper Interu Yann Sommer rozegrał

12 spotkań i aż 8 razy nie dał się pokonać. Wojciech Szczęsny? W 2 starciach na początku sezonu nie wystąpił z powodu kontuzji, ale w 10 meczach aż 7 razy zagrał na zero. Warto podkreślić, że „Szczena” zbliża się do bariery 250. występów w Serie A. Starcie z Interem będzie jego 248. meczem we włoskiej ekstraklasie. Wśród bramkarzy spoza Włoch „Szczena” zajmuje 4. miejsce pod względem liczby gier w tych zmaganiach,

a przed nim są tylko Łukasz Skorupski (260), Sebastien Frey (446) i Samir Handanović (566). Podstawowy golkeeper reprezentacji Polski ma dobry bilans w meczach z Interem. Wygrał 8 takich spotkań, 4 kończyły się remisami, a tylko 3 porażkami jego drużyny. 5 razy Wojciech Szczęsny kończył taki mecz bez straty gola.

Jakub Kubiela

Program kolejki

Sobota: Salernitana – Lazio, Atalanta – Napoli, Milan – Fiorentina, **niedziela:** Cagliari – Monza, Empoli – Sassuolo, Frosinone – Genoa, Roma – Udinese, Juventus – Inter, **poniedziałek:** Hellas – Lecce, Bologna – Torino.

1. Inter	12	31	29:6
2. Juventus	12	29	19:7
3. Milan	12	23	20:14
4. Napoli	12	21	24:13
5. Fiorentina	12	20	20:16
6. Atalanta	12	20	20:11
7. Roma	12	18	22:14
8. Bologna	12	18	13:9
9. Monza	12	17	13:11
10. Lazio	12	17	13:13
11. Torino	12	16	10:14
12. Frosinone	12	15	17:20
13. Genoa	12	14	13:16
14. Lecce	12	14	13:16
15. Sassuolo	12	12	16:21
16. Udinese	12	11	8:15
17. Empoli	12	10	5:21
18. Cagliari	12	9	12:24
19. Hellas	12	8	7:16
20. Salernitana	12	5	8:24

1-4 – LM, **5** – el. LE, **6** – LKE, **18-20** – spadek.

Czołówka strzelców

12 – Martinez (Inter), **7** – Giroud (Milan), **6** – Colpani (Monza), Lukaku (Roma), Osimhen (Napoli), Gonzalez (Fiorentina).



Wojciech Szczęsny ma dobry bilans w starciach z Interem.

Fot. Fabrizio Corradetti/LaPresse/SIPA USA/PressFocus

Kłopot przed hitem kolejki

ANGLIA

Z kontuzją stawu skokowego wrócił do klubu ze zgrupowania reprezentacji Norwegii Erling Haaland. As Manchesteru City urazu doznał w towarzyskim meczu z Wyspami Owczymi, w którym nie wyszedł na II połowę. Przed przerwą u najlepszego strzelca Premier League znów odezwała się bóla kostka. Przypomnijmy, że problemy ze stawem skokowym rozpoczęły się na początku listopada, kiedy to też po I połowie opuścił boisko w ligowym meczu z Bournemouth. Miał następnie nie zagrać w starciu Ligi Mistrzów z Young Boys Berno, ale

pojawiał się na boisku na godzinę i strzelił 2 gole, mimo iż zalecano mu odpoczynek.

Teraz sprawa wydaje się poważniejsza. Wprawdzie lekarz reprezentacji Norwegii zapewnił, że uraz nie jest groźny, ale zawodnik powinien przez kilka dni odpocząć. Haaland nie zagrał w meczu eliminacji ME, w którym Norwegowie – niemający już szans na awans – zremisowali 3:3 ze Szkotami, ale teraz jego zespół czeka arcyważny mecz z Liverpooliem. Zmierzy się lider z wiceliderem Premier League i ewentualny brak najsilniejszego zawodnika na pewno będzie mistrzom Anglii doskwierał. Norweski lekarz stwierdził

bowiem, że Haaland powinien porządnie wyleczyć uraz, bo w przeciwnym wypadku problemy będą wracać. Może być tak, że snajper zagra z Liverpoolem, a odpoczywać będzie później, bo w nadchodzącym tygodniu Manchester City zagra mecz Ligi Mistrzów, w której jest już pewien wyjścia z grupy.

UK

Program kolejki

Sobota: Man City – Liverpool, Burnley – West Ham, Luton – Crystal Palace, Newcastle – Chelsea, Nottingham – Brighton&Hove, Sheffield Utd – Bournemouth, Brentford – Arsenal, **niedziela:** Tottenham – Aston Villa, Everton – Man Utd, **poniedziałek:** Fulham – Wolverhampton.

1. Man City	12	28	32:12
2. Liverpool	12	27	27:10
3. Arsenal	12	27	26:10
4. Tottenham	12	26	24:15
5. Aston Villa	12	25	29:17
6. Man Utd	12	21	13:16
7. Newcastle	12	20	27:13
8. Brighton&Hove	12	19	25:21
9. West Ham	12	17	21:22
10. Chelsea	12	16	21:16
11. Brentford	12	16	19:17
12. Wolverhampton	12	15	16:20
13. Crystal Palace	12	15	12:16
14. Everton	12	14	14:17
15. Nottingham	12	13	14:18
16. Fulham	12	12	10:20
17. Bournemouth	12	9	11:27
18. Luton	12	6	10:22
19. Sheffield Utd	12	5	10:31
20. Burnley	12	4	9:30

1-4 – LM, **5** – el. LE, **6** – LKE, **18-20** – spadek.

Czołówka strzelców

13 – Haaland (Man City), **10** – Salah (Liverpool), **8** – Bowen (West Ham), Son (Tottenham).

HISZPANIA

Program kolejki

Piątek: Alaves – Granada (21.00) **sobota:** Rayo – Barcelona (14.00), Valencia – Celta (16.15), Getafe – Almeria (18.30), Atletico – Mallorca (21.00), **niedziela:** Villarreal – Osasuna (14.00), Sociedad – Sevilla (16.15), Cadiz – Real M. (18.30), Betis – Las Palmas (21.00), **poniedziałek:** Girona – Athletic (21.00).

1. Girona	13	34	31:16
2. Real M.	13	32	28:9
3. Barcelona	13	30	26:13
4. Atletico	12	27	29:12
5. Athletic	13	24	25:17
6. Sociedad	13	22	23:16
7. Betis	13	21	17:16
8. Las Palmas	13	18	11:12
9. Valencia	13	18	16:18
10. Rayo	13	18	15:17
11. Getafe	13	16	15:17
12. Osasuna	13	14	15:21
13. Sevilla	12	12	18:17
14. Villarreal	13	12	18:24
15. Alaves	13	12	11:18
16. Cadiz	12	10	10:17
17. Mallorca	12	9	12:18
18. Celta	13	7	14:24
19. Granada	13	7	18:30
20. Almeria	13	3	15:35

1-4 – LM, **5** – LE, **6** – LK, **18-20** – spadek

FOGO FUTSAL EKSTRAKLASA

Clearex Chorzów - Dremar Opo-
le Komprachcice - **sobota, 17.00**,
Widzew Łódź - Red Dragons Pnie-
wy, Futsal Leszno - Eurobus Prze-
myśl - **oba w sobotę o 18.00**, Ja-
giellonia Białystok - Rekord Biel-
sko-Biała - **sobota, 19.00**, BSF
Bochnia - Legia Warszawa - **nie-
dziela, 17.00**, Piast Gliwice - We-
-Met Futsal Club Kamienica Kró-
lewska - **niedziela, 18.00**, FC To-
ruń - Sośnica Gliwice - **niedzie-
la, 19.00**, Construct Lubawa - AZS
UW Wilanów zakończył się po za-
mknięciu wydania.

ORLEN PUCHAR POLSKI KOBIEĆ

1/16 FINAŁU: Lech/UAM Poznań -
APLG Gdańsk - **sobota, 11.00**, Me-
dyk Konin - Górnik Łęczna, Victoria
Niemcz - SWD Wodzisław Śl., Wan-
da Nowa Huta - Stomilanki Olsz-
tyn, Resovia - Checz Gdynia, ROW
Rybnik - UKS SMS Łódź, Czwórka
Radom - Śląsk Wrocław - **wszyst-
kie w sobotę o 12.00**, Zorza Pę-
gów - KKP Bydgoszcz, GKS Kato-
wice - Pogoń Szczecin - **oba w so-
botę o 13.00**, Praga Warszawa -
Czarni Sosnowiec - **sobota, 14.00**,
Lech/UAM II Poznań - Ostrovia
Ostrów Wlkp. - **sobota, 14.30**, Re-
sovia II - PTC II Pabianice - **sobo-
ta, 16.00**, MKS Myszków - Biela-
wianka - **sobota, 17.00**, Trójka II
Staszówka-Jelna - Rekord Biel-
sko-Biała, APLG II Gdańsk - Unia
Lublin - **niedziela, 12.00**, LZS Sta-
re Oborzyska - Skra Częstochowa -
niedziela, 12.30.

2. LIGA

Olimpia Elbląg - Kotwica Koło-
brzeg - **dziś, 19.45**, Lech II Poznań
- Chojniczanka - **sobota, 12.00**,
Hutnik Kraków - Radunia Steży-
ca - **sobota, 12.30**, Sandecja Nowy
Sącz - Skra Częstochowa, Sto-
mil Olsztyn - GKS Jastrzębie - **oba
w sobotę o 13.00**, KKS 1925 Kalisz
- Zagłębie II Lubin - **sobota, 16.00**,
Polonia Bytom - Olimpia Grudziądz
- **sobota, 17.00**, ŁKS II Łódź - Wi-
sła Puławy - **niedziela, 17.30**, Stal
Stalowa Wola - Pogoń Siedlce -
poniedziałek, 16.15.

1. Kotwica	18	34	38:26
2. Pogoń	18	33	31:20
3. Kalisz	18	31	25:16
4. Radunia	18	31	24:19
5. Skra (s)	17	26	22:16
6. Olimpia E.	17	26	21:18
7. Zagłębie II	18	25	28:25
8. ŁKS II (b)	18	25	28:26
9. Chojniczanka (s)	18	24	24:22
10. Hutnik	17	24	25:24
11. Stal (b)	18	24	20:23
12. Wisła	18	22	27:28
13. Lech II	17	22	20:29
14. Jastrzębie	18	21	21:26
15. Stomil	18	20	18:26
16. Polonia (b)	18	18	19:26
17. Olimpia G. (b)	18	16	20:30
18. Sandecja (s)	18	16	15:26

1-2 - awans, **3-6** - baraże, **15-18** -
spadek

III LIGA - GRUPA III

MKS Kluczbork - Lechia Zielona
Góra - **dziś, 17.00**, Odra Bytom Od-
rzański - LKS Goczałkowice, Gór-
nik II Zabrze - Unia Turza Śl. - **oba
w sobotę o 12.00**, Górnik Polkowi-
ce - Carina Gubin, Gwarek Tarnow-
skie Góry - Ślęza Wrocław, Warta
Gorzów Wlkp. - LZS Starowice Dol-

ne - **wszystkie w sobotę o 13.00**,
Pniówek 74 Pawtowie - Karkono-
sze Jelenia Góra - **sobota, 13.30**,
Raków II Częstochowa - Stilon Go-
rów Wlkp. - **niedziela, 11.00**,
Śląsk II Wrocław - Rekord Bielsko
-Biała - **niedziela, 13.15**.

1. Rekord	17	42	43:15
2. Śląsk II (s)	17	35	41:19
3. Kluczbork	17	32	28:17
4. Karkonosze (b)	17	29	26:24
5. Lechia	17	28	29:23
6. Ślęza	17	27	35:31
7. Pniówek	17	26	28:25
8. Polkowice (s)	17	26	27:26
9. Goczałkowice	17	24	24:17
10. Górnik II	17	21	30:30
11. Warta	17	21	20:30
12. Unia (b)	17	19	24:29
13. Gwarek	17	19	19:24
14. Carina	17	18	20:27
15. Odra (b)	17	18	17:25
16. Stilon	17	15	18:25
17. Raków II	17	10	21:39
18. Starowice (b)	17	10	13:37

1 - awans, **16-18** - spadek

III LIGA - GRUPA IV

Świdniczanka - Czarni Połaniec -
dziś, 13.00, Podlasie Biata Podla-
ska - KS Wiązownica - **dziś, 17.00**,
KSZO Ostrowiec Świętokrzyski -
Chetmianka - **dziś, 18.00**, Pod-
hale Nowy Targ - Star Staracho-
wice, Wieczysta Kraków - Karpa-
ty Krosno - **oba w sobotę o 12.00**,
Unia Tarnów - Garbarnia Kraków
- **sobota, 12.30**, Wistoka Dębica
- Wiślanie Jaśkowice, Orleża Ra-
dzyń Podlaski - Avia Świdnik - **oba
w sobotę o 13.00**, Sokół Sienia-
wa - Siarka Tarnobrzeg - **niedzie-
la, 12.00**; w meczu zaległym Orle-
ta - Chetmianka 1:2.

1. Wieczysta	17	38	49:21
2. Avia	17	35	37:18
3. KSZO	17	32	30:17
4. Podlasie	17	30	26:11
5. Siarka (s)	16	29	27:14
6. Chetmianka	17	29	32:32
7. Star (b)	17	28	26:17
8. Garbarnia (s)	17	25	26:26
9. Wiślanie (b)	17	23	28:22
10. Czarni	17	23	33:30
11. Świdniczanka (b)	16	23	26:28
12. Unia	17	22	26:29
13. Wiązownica	17	19	23:40
14. Wistoka	17	18	17:27
15. Sokół	17	14	20:45
16. Podhale	17	13	17:26
17. Orleża	17	11	15:31
18. Karpaty (b)	17	10	14:38

1-2 - awans, **3-6** - baraże, **15-18** -
spadek

V LIGA MAŁOPOLSKA

GRUPA ZACHODNIA: Tempo Biał-
ka - Orzeł Piaski Wielkie - **sobo-
ta, 12.00**.

ŚLĄSKA KLASA OKRĘGOWA

GRUPA I: Olimpia Boruszowice
- Czarni Pyskowice - **niedzie-
la, 10.00**.
GRUPA V: LKS Studzionka - Pasjo-
nat Dankowice - **sobota, 13.00**.

MAŁOPOLSKA KLASA OKRĘGOWA

KRAKÓW I: LKS Skala - Proszo-
wianka Proszowice - **niedzie-
la, 13.00**.

Pochwały dla AZS-u

EUROLIGA KOBIEĆ

Mistrzynie
Polski
przegrały, ale
tak grający
zespół chce się
oglądać!

Akademiczki z Lubli-
na były bardzo bli-
skie wywiezienia
kompletu punk-
tów z Lyonu. Pod-
opieczne trenera Krzysz-
tofa Szewczyka co prawda
wysoko przegrały pierwszą
kwartę, ale potem wróci-
ły do gry i w przerwie do
szatni schodziły przy swo-
im prowadzeniu (38:37).
Druga połowa była bardzo
wyrównana, trzy minuty
przed końcem gospody-
nie odskoczyły na osiem
„oczek” (71:64 po trafieniu
Alexi Chery), ale potem
nastąpił popis Elin Gusta-
vsson. Szwedka trafiła dwa
osobiste, dorzuciła trójkę,
zaliczyła dwie zbiórki i jesz-
cze przechwyt. W sumie lub-
linianki wygrały ten frag-
ment aż 8:0 i na 16 sekund
przed końcem prowadziły
72:71! Niestety, w ostatnich
sekundach mistrzyni Pol-
ski zupełnie się pogubiły,
zabrakło im zimnej krwi,



Elin Gustavsson była numerem jeden akademiczek
w meczu we Francji.

a Stefanie Dolson rzuciła
decydujące o sukcesie miej-
scowych dwa punkty.

To pierwsza wygrana
Asvel Feminin w tej edycji
Euroligi. Najlepsza w ich ze-
spole była rozgrywająca Gab-
by Williams (15 punktów, 7
zbiórek, 6 asyst i 5 przechwy-
tów). W AZS-ie najlepiej za-
prezentowała się wspomnia-
na Gustavsson - 24 punkty, 9
zbiórek, 2 asysty.

Mimo porażki szkolenio-
wiec lublinianek miał pra-

wo być ze swojego zespołu
zadowolony: - To był bar-
dzo dobry mecz w naszym
wykonaniu. Patrząc na róż-
nicę potencjałów w obu ze-
społach, zagraliśmy jeden
z lepszych bądź najlepszy
mecz w tym sezonie. To był
taki zespół, jaki chcemy
oglądać. Jeżeli będziemy
tak grali, to wszystko ruszy
do przodu - mówił **Krzysz-
tof Szewczyk**.

W Salamance natomiast
grał zespół z Polkowic,

dość długo toczył wyrów-
naną walkę, ale w kluczo-
wej kwarcie swój rytm na-
rzuciły gospodynie, które
wygrały 9 punktami i mają
obecnie ten sam bilans co
polkowiczanki.

GRUPA A

■ **LDLC Asvel Feminin Lyon - Pol-
ski Cukier AZS UMCS Lublin 73:72
(27:17, 10:21, 16:18, 20:16)**
LUBLIN: Heal 19 (2x3), Gustavsson 24
(2x3), Shook 14 (2x3), Ziętara 3, Fiszer
3 (1x3) - Bernath 5, Kalenik 2, Ziembor-
ska 2. Trener Krzysztof SZEWCZYK

1. Stambuł	6	12	561:371
2. Miskolc	6	12	413:343
3. Saragossa	6	10	401:359
4. Walencja	6	9	371:385
5. Schio	6	9	394:371
6. Lyon	6	7	370:466
7. Lublin	6	7	337:431
8. Sfântu	6	6	368:489

GRUPA B

■ **Perfumerias Avenida Salaman-
ka - KGHM BC Polkowice 75:66
(23:14, 18:24, 19:19, 15:9)**
POLKOWICE: Sykes 18 (2x3), Gajda 4,
Friskovec 8 (2x3), Mavunga 3, Fraser 13
- Gertchen 3 (1x3), Stanković 15, Bana-
szak 2, Piestrzyńska. Trener Karol KO-
WALEWSKI.

1. Praga	6	11	464:387
2. Mersin	6	11	450:402
3. Villeneuve	6	9	433:437
4. Polkowice	6	9	440:467
5. Salamanka	6	9	412:420
6. Bolonia	6	9	450:459
7. Gyor	6	7	454:494
8. Mont-de-M.	6	7	409:446

(pp)

WEEKEND POD TABLICAMI

**Orlen Basket Liga
Piątek, 24 listopada**
TORUŃ, 17.30: Arriva Twarde
Pierniki - Muszynianka Domelo
Sokół Łańcut
Sobota, 25 listopada
WROCŁAW, 15.30: WKS Śląsk -
PGE Spółnia Stargard
DĄBROWA GÓRNICZA, 17.30: MKS -
Legia Warszawa
OSTRÓW WLKP., 19.30: Arged BM
Stal - Tauron GTK Gliwice

Niedziela, 26 listopada
SZCZECIN, 13.30: King - Grupa Sier-
leccy Czarni Stupsk
WŁOCŁAWEK, 15.30: Anwil - Dzi-
ki Warszawa
LUBLIN, 17.20: Polski Cukier Start -
Enea Stelmet Zastal Zielona Góra

**Orlen Basket Liga Kobiet
Sobota, 25 listopada**
TORUŃ, 14.00: Energia Polski Cukier
- KGHM BC Polkowice
BYDGOSZCZ, 16.00: KS Basket 25
Ekstraklasa Sp. z oo - MKS Pruszków
Niedziela, 26 listopada
GDYNIA, 16.00: VBW Arka - IKS Ślę-
za Wrocław
LUBLIN, 20.00: Polski Cukier AZS
UMCS - MB Zagłębie Sosnowiec

I LIGA KOBIEĆ
GRUPA A: AZS Szkoła Gortata Poli-
technika Gdańsk - UKS Trójka Żyrar-
dów, SMS PZKosz Łomianki - AZS Uni-
wersytet Warszawski (oba sob., 13.00),
ŁKS KK Łódź - MPKK Sokółów SA So-

kołów Podl. (sob., 14.00), GTK VBW
Gdynia - AZS Uniwersytet Gdański
(sob., 16.30), Mon-Pol Płock - Grot F&F
Automatyka Pabianice (sob., 17.00),
UKS PWiK Huragan Wołomin - Bog-
danka AZS UMCS II Lublin (niedz.,
15.00.)

GRUPA B: AZS Politechnika Korona
Kraków - PZU Ślęza II MOS Wrocław
(sob., 15.00), Lider Swarzędz - Enea
AZS AJP II Gorzów Wlkp., MUKS Po-
znań - Enea AZS II Poznań (oba sob.,
16.00), Contimax MOSiR Bochnia -
Isands Wichoś Jelenia Góra (sob.,
17.00), RMKS Xbest Rybnik - Wisła Or-
len Południe Kraków (niedz., 16.00).

I LIGA MĘŻCZYZN
Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz -
AZS AWF Mickiewicz Romus Katowice
(pt., 19.00), HydroTruck Radom -
MKS Mana.lake Sokół Marbo Między-
chód (sob., 16.00), AZS AGH Kraków -
GKS Tychy (sob., 18.00), MKKS Żak Ko-
szalin - Decca Pelplin (sob., 20.00),
SKS Fulimpex Stargard Gdański -
Górnik Zamek Książ Wałbrzych (niedz.,
16.00), WKS Śląsk II Wrocław - Mia-
sto Szkła Krosno, Sensation Kotwi-
ca Kołobrzeg - Enea Basket Poznań
(oba niedz., 18.00), Weegree AZS Po-
litechnika Opolska - WKK Active Ho-
tel Wrocław, KKS Polonia Warszawa -
Niedźwiadki Chemart Przemysł (oba
niedz., 20.00).

(pp)

NIE DRAŻNIĆ NIEDŹWIEDZIA!

NBA

■ W nocy ze środy na
czwartek bardzo dobry
mecz rozegrał Jeremy So-
chan. Rozgrywający San An-
tonio Spurs zdobył 19 punk-
tów, trafił dwie trójki, miał 5
zbiórek i 7 asyst, ale jego zespół
przegrat z Los Angeles Clip-
pers 102:109. W szeregach gości
najlepszy był **Kawhi Leonard**
(26 punktów, 4 zbiórki, 4 asysty
i 2 przechwyty). To były gracz
„Orstróg”, grał w San Antonio
w latach 2011-18. Kibice gospo-
darzy mocno utrudniali powrót
Leonarda do swojej dawnej
hali, gwizdali, krzyczeli, wyszy-
dzali. W pewnym momencie nie
wytrzymał **Gregg Popovich**.
Szkoleniowiec Spurs chwycił za
mikrofon i skarcił swoją publi-
kę: - Przede wszystkim bardzo,
ale czy możecie dać tym chło-
pakom?! Przestańcie gwizdać,
miejcie trochę klasy - denerwo-
wał się legendarny trener. Po-
mogło tylko na moment.
Po meczu Popovich tłumaczył
dlaczego apelował do widzów
o spokój i niedenerwowanie
Kawhiego Leonarda: - Każ-
dy, kto choć trochę zna się na
sporcie, wie, że nie drażni się
niedźwiedzia!

Sam zawodnik nie był zasko-
czony reakcją tłumu. - Je-
śli nie będę miał na sobie ko-
szulki Spurs, prawdopodobnie
będą na mnie gwizdać już
do końca kariery. Tak to już
jest. To jedni z najlepszych ki-
biców w naszej lidze. Na ulicy
czy w restauracji okazują mi
miłość, na parkiecie nie ma
jednak zmiłowania - uśmie-
chał się koszykarz, który zdo-
był tytuł MVP finałów, gdy
w 2014 roku w barwach San
Antonio sięgał po mistrzow-
ski tytuł.

**Wyniki meczów środo-
wych: Charlotte - Washing-
ton 117:114, Orlando - De-
nver 124:119, Atlanta - Bro-
oklyn 147:145 (po dogrywce),
Boston - Milwaukee 119:116,
Cleveland - Miami 96:129,
Indiana - Toronto 131:132,
Houston - Memphis 111:91,
Minnesota - Philadelphia 112:99,
New Orleans - Sacramento 117:112,
Oklahoma City - Chicago 116:102,
San Antonio - LA Clippers 102:109,
Phoenix - Golden State 123:115,
Portland - Utah 121:105, LA La-
kers - Dallas 101:104.**

(pp)



Koncert Płaczek

Adrianna Płaczek udowodniła, że jest bramkarką numer 1.

Pierwszy mecz turnieju Posten Cup potoczył się po myśli biało-czerwonych, które nie miały większych problemów z Islandkami.

To dla nas bardzo ważny turniej i ostatnia chwila na szlif formy przed mistrzostwami świata - powiedziała tuż przed wczorajszym spotkaniem **Sylwia Matuszczyk**. Obrotowa JKS-u Jarosław w reprezentacji jest od dawna i trener Arne Senstad uznał, że mecz z Islandią zacznie na ławce, desygnując na koło Marlenę Urbańską. Zawodniczka, która swą postawą w październikowym dwumeczu z Argentyną przekonała do siebie norweskiego szkoleniowca, stanowiła wczoraj mocny punkt defensywy, choć oczywiście miała solidne wsparcie w koleżankach. Zatrzymane akcje, przechwyty czy bloki trudno było zliczyć i za taką postawę nasze panie zasłużyły na brawa. - Chciałybyśmy zbudować kolektyw, który

w trakcie mundialu będzie przynosił Polakom radość. Najważniejsze, żeby nasza obrona zaczęła dobrze funkcjonować... - życzyła sobie Matuszczyk i po końcowym gwizdku miała pełne prawo pogratulować koleżankom.

W piłce ręcznej nie ma już słabych drużyn. Każda jest w stanie przeprowadzić skuteczną akcję i zakończyć ją bramką. Nikogo więc nie można lekceważyć, a nie od dziś wiadomo, że postawa w defensywie to klucz do sukcesu. Nie brakowało momentów, w których goniące wynik rywarki przedzierały się przez twardo grającą obronę, ale w wielu z nich na wysokości zadania stawała Adrianna Płaczek. Bramkarka Paris 92 rozkręcała się powoli, ale jak już weszła na pełne obroty, to nie zamierzała zwalniać. Za-

trzymując rzuty z dystansu, skrzydeł czy z 6 metra potwierdziła, że jest w wysokiej formie, a prowadząca statystyki Monika Marzec, asystentka trenera Senstada, nie nadążała ze stawianiem plusów po stronie świetnej bramkarki. Interwencji Płaczek było sporo. Dała się pokonać zaledwie 21 razy, bo 2 pozostałe gole puściła Barbara Zima, wchodząca na rzuty karne. Dziwić więc nieco mógł wybór najlepszej zawodniczki polskiego zespołu, którą została Aleksandra Rosiak. Lekko zdziwiona podeszła do delegata, odebrała stosowną tabliczkę, stanęła do zdjęcia, przyjęła gratulacje od koleżanek i... oddała tabliczkę bramkarce. Lewa rozgrywająca miała jednak w tym spotkaniu „swoją” chwilę. Trafiając do siatki w 18 minucie zdobyła

gola na 8:6 i była to 2500. bramka biało-czerwonych w historii oficjalnych występów.

Dziś nasza reprezentacja przeniesie się do Lillehammer, gdzie w sobotę (19.15) i w niedzielę (14.45) zmierzy się z Angolą oraz Norwegią. Wczorajszy mecz tych drużyn zakończył się po zamknięciu wydania.

■ Polska - Islandia 29:23 (14:10)
POLSKA: Płaczek, Zima - Balsam 4/3, Kobylńska 3, Tomczyk 1, Urbańska 3, Kochaniak-Sala 3, Michalak 1, Rosiak 5, Wiertelak 2, Górna 1, Matuszczyk 1, Uścińowicz 1, Masna 3, Galińska, Zimny 1. **Trener** Arne SENSTAD.
ISLANDIA: E. Thorsteinsdottir, Renoldottir - Jacobsen 4/1, B. Thorsteinsdottir, D. Magnúsdóttir 2, E. Magnúsdóttir 1, Elíasdóttir 1, Einarsdóttir 2, K. Magnúsdóttir, Agustsdóttir, Albertsdóttir 1, Erlingsdóttir 4, Jónsdóttir 1, Sturludóttir 3, Asgeirsdóttir 4/2, Stefánsdóttir. **Trener** Arnar PETRURSSON. (mha)

Bardzo cenne zwycięstwo

LIGA MISTRZÓW

W konfrontacjach Kielc z Zagrzebiem nie pada wiele bramek. Przed tygodniem zespoły te pogodził remis 22:22. Podrażnieni tym wynikiem, a także świadomości pozostałych wyników 8. kolejki mistrzowie Polski wyszli na parkiet zmobilizowani i z mocnym postanowieniem poprawy. Presja nieco ich sparaliżowała i dość długo musieli łapać właściwy rytm. Tak jak w Zagrzebiu trudną zaporę stanowił Matej Mandić i nic dziwnego, że po 10 minutach było 2:6. Odrabianie strat szło mo-

zownie, ale konsekwentnie. Talant Dujšebajew wiedział, że jego podopieczni prędzej czy później zdolają skruszyć chorwacki mur, ale na pierwszy w tym spotkaniu remis czekał do... 30 minuty, kiedy wynik pierwszej połowy ustalił Nicolas Tournat. - W szatni było spokojnie. W takich momentach nerwy są złym doradcą i nasz trener o tym dobrze wie. My z kolei wiedzieliśmy, że jeśli poprawimy skuteczność w ataku, będziemy w stanie wygrać. To się nam udało. Jestem bardzo dumny z chłopaków, bo patrząc na ścisk w tabeli, to zwycięstwo jest bardzo

cenne - mówił **Igor Karacić**, chwalił Michała Olejniczaka, który brał na siebie ciężar gry, a golem na 23:22 dał kolegom impuls do zbudowania przewagi, a tę powiększyli Tournat i Dylan Nahi, rehabilitując się za „pułdą” sprzed tygodnia.

GRUPA A

■ Industria Kielce - RK Zagreb 28:24 (12:12)
KIELCE: Wolff - Paczkowski, A. Dujšebajew 1, Karalek 2, Karacić 2, Sićko 2/2, Nahi 3, Gębala, Kounkoud 3/1, D. Dujšebajew 3, Tournat 3, Olejniczak 4, Thrastrason, Wiaderny 5/3, Surgiel. **Kary:** 6 min. **Trener** Talant DUJŠEBAJEV.

ZAGREB: Mandić, Grbavac - Glavasz 2, Srna 4, Kavčić 1, Kos 5, Dibirov 5/1, Gojun, Morales, Klarica 2, Faljić 3, Čupić 2, Suholežnik, Sirotić, Čevar, Klis. **Kary:** 8 min. **Trener** Andreja NIKOLIĆ.

■ Aalborg - THW Kiel 27:27 (13:17)
■ Eurofarm Pelister - Pick Szeged 27:28 (12:15)
■ PSG - IL Kolstad 28:28 (13:15)

1. Kiel	8	11	232:222
2. Aalborg	8	10	240:221
3. Kielce	8	10	225:222
4. Kolstad	8	9	241:225
5. PSG	8	9	246:244
6. Szeged	8	9	235:236
7. Zagreb	8	6	214:210
8. Pelister	8	0	183:236

(mar)

„Wandzi” w formie

SUPERLIGA TENISA STOŁOWEGO

Koreańczyk Jang Woojin, Szwed Truls Moregard (obaj Polski Cukier Gwiazda Bydgoszcz) i Nigeryjczyk Quadri Aruna (Oxynet Jarosław) plasują się w światowym rankingu w czołowej „20”. W 14 pojedynkach odnieśli 11 zwycięstw (nie licząc jednego bezpośredniego). Niespodziewanie dwukrotny wicemistrz świata w deblu. 10. zawodnik rankingu, Woojin przegrał z 40-letnim Wang Zeng Yi, bytym mistrzem i wicemistrzem Europy w grze podwójnej.

- Kluczowe były mój niewygodny dla rywali styl gry i wiara w siebie. Poprzednio wygrałem z nim w 2016 roku w German Open. Ale przypominę, że w karierze pokonałem już takich asów, jak Dimitrij Ovtcharov, Władimir Samsonow, Rye Seung-min, Michael Maze i Lee Sang-su itd. - powiedział **Wang Zeng Yi**, były reprezentant Polski, mieszkający obecnie w okolicach austriackiego Bruck an der Leitha, blisko granicy z Węgrami i Słowacją. Wrócił do SBR Dojlidy Białostok po 2 latach występów w AZS AWFIS Balta Gdańsk. Przed przeprowadzką do akademików, spędził 6 sezonów na Podlasiu. Dziś tworzy zespół z Japończykiem Asuką Monteiro, Portugalczykiem Joao Monteiro i Damiannem Węderlichem, a celem jest awans do superligowej grupy mistrzowskiej (miejsca 1-6). Popularny „Wandzi” ma najlepszy bilans 6-2, a ograł także m.in. Koreańczyka Jeongwoo Parka (Global Pharma Orlicz 1924 Suchedniów). - Mam już swoje lata, więc staram się grać inaczej niż kiedyś, więcej bekhemem. Trud-

niej mi przeszkakiwać do forhendu, stąd taka zmiana - dodał Wang Zeng Yi. W kapitalnej dyspozycji jest najstarszy w LOTTO Superlidze, 43-letni Panagiotis Gionis (12-2) z Dartomu Bogorii. Został właśnie liderem rankingu indywidualnego i nic dziwnego, że drugi z liderów zespołu „Gładiatorów”, 17-letni Miłosz Redzimski przekonyuje, że Panos gra jakby miał 20 wiosen mniej. Nie tylko świetnie broni, lecz także kontruje i atakuje.

Wyniki listopadowych meczów

Zaległe: Polski Cukier Gwiazda Bydgoszcz - Oxynet Jarosław 3:1, Polski Cukier Gwiazda - Dekorglass Działdowo 3:1, Dartom Bogoria Grodzisk Mazowiecki - Petralana TTS Polonia Bytom 3:1, Petralana TTS Polonia - Poltarex Pogoń Łęborg 3:0
7. kolejka: AZS AWFIS Balta Gdańsk - Dartom Bogoria 1:3, Polski Cukier Gwiazda - SBR Dojlidy Białostok 2:3, Palmiarnia Zielona Góra - Petralana TTS Polonia 2:3, Olimpia Unia Grudziądz - Dekorglass 2:3, Oxynet - Global Pharma Orlicz 1924 Suchedniów 2:3, Akademia Zamojska Zamość - Poltarex Pogoń 3:0

8. kolejka: Dartom Bogoria - Akademia Zamojska 3:0, Dekorglass - AZS AWFIS Balta 3:0, Global Pharma Orlicz 1924 - Olimpia Unia 1:3, SBR Dojlidy - Petralana TTS Polonia 2:3, Poltarex Pogoń - Palmiarnia 3:2. W tabeli LOTTO Superligi prowadzi broniący tytułu Dartom Bogoria Grodzisk Mazowiecki 24 pkt (w 10 spotkaniach), przed Petralaną TTS Polonia Bytom 17 (10), Polskim Cukiernikiem Bydgoszcz 17 (8), Dekorglassem Działdowo 16 (8), Olimpią-Unią Grudziądz 15 (8) i SBR Dojldy Białostok 14 punktów w 8 kolejkach). Niespodzianką jest druga lokata pingpongistów z Bytomia, ale może im być ciężko o poprawienie dorobku, bowiem został tylko mecz z faworyzowanym Dekorglassem.

Duda się wycofał

SZACHY - GRAND CHESS TOUR

Arcymistrz Jan-Krzysztof Duda wycofał się z prestiżowego turnieju szachowego Sinquefield Cup w St. Louis z cyklu Grand Chess Tour. Powodem były względy zdrowotne - poinformowali w czwartek organi-

zatorzy przed rozpoczęciem trzeciej rundy rywalizacji. Dzień wcześniej partia Polaka z reprezentantem Rumunii Richardem Rapportem została z tego samego powodu przełożona. W inauguracyjnym pojedynku Duda zremisował we wtorek z Holendrem Anisemem Girim.

WEEKEND W KOLE

ORLEN SUPERLIGA MĘŻCZYZN

Sobota, 25 listopada

ZABRZE, 15.00: Górnik - Azoty Puławy

KALISZ, 18.00: Energa MKS - Arged Redbud KPR Ostrovia Wlkp.

Niedziela, 26 listopada

LUBIN, 16.00: Zagłębie - Industria Kielce

LEGIONOWO, 18.00: Zepter KPR - Orlen Wista Płock

GŁOGÓW, 18.00: KGHM Chrobry - MMTS Kwidzyn

Poniedziałek, 27 listopada

GDĄŃSK, 18.00: Energa Wybrzeże - Corotop Gwardia Opole

TARNÓW, 18.00: Grupa Azoty Unia - Piotrkowianin

(m)

KOMENTARZ „SPORTU”

Jakub
KubielasGang coraz
starszy

Gdy 2 lata temu zapowiadaliśmy sezon 2021/22 Pucharu Świata, który później okazał się w naszym wykonaniu fatalny, a ówczesny trener naszej kadry Michał Doleżał stracił po jego zakończeniu pracę, tekst zatytułowaliśmy „Gang weteranów rusza po Kryształ”. Dziś ci sami weterani, bo trzon naszej reprezentacji się nie zmienił i liderami jak byli tak będą Kamil Stoch, Piotr Żyła i Dawid Kubacki, są o 2 lata starsi. Godnych następców, jak na razie, nie widać i to na pewno może martwić. Niemniej jednak wymienieni pokazali w ubiegłym sezonie, że nadal mogą liczyć się w walce o najwyższe cele i wygrywać. Dowód? Złoty i brązowy medal MS w Planicy Żyła Kubackiego, a także 6 pucharowych zwycięstw drugiego z wymienionych. Nieco słabiej spisywał się Stoch, który po raz pierwszy od sezonu 2015/16 nie stanął na konkursowym podium.

Na liście startowej dzisiejszych kwalifikacji do pierwszego konkursu w Ruce znalazło się 58 zawodników. Najmłodszym z nich jest Amerykanin Tate Frantz, rocznik 2005. Ponadto dwóch innych skoczków przyszło na świat po 17 stycznia 2004 roku, a więc po dniu, w którym Stoch zadebiutował w zawodach Pucharu Świata. Na początku przyszłego roku – konkretnie w dniu premierowego konkursu w Szczyrku – nasz arcymistrz będzie obchodził 20. rocznicę swojego pierwszego skoku w zawodach PŚ. Co ciekawe, dzień wcześniej jego kolega z reprezentacji, Piotr Żyła – najstarszy w naszej ekipie – skończy 37 lat. O przyszłość tego zawodnika nie trzeba się jednak martwić, bo – choć zabrzmi to dziwnie – koniec kariery mu nie grozi. Wiślanin, zapytany niegdyś o to, co będzie robił, kiedy skończy karierę, odpowiedział w swoim stylu: - Dalej będę skakał.

Częściej przewija się w mediach temat końca ery Stocha. W niedawnym wywiadzie dla „Przeglądu Sportowego” nasz trzykrotny mistrz olimpijski powiedział: - Na pewno nie składam deklaracji, bo nie wiem. Myślałem o tym wiele razy kiedyś i zawsze dochodziłem do wniosku, że to nie ma sensu. Robienie takich założeń tworzy granice i bariery, które trudno pokonać. Myślałbym o tym później. Zaczynam więc kolejny sezon. Nie że pierwszy czy ostatni, ale właśnie kolejny. A potem będę decydował – podkreślił zawodnik z Zębu. Rozpoczynająca się kampania pewnym decyzjom jednak sprzyja. Gdybyśmy mieli do czynienia z sezonem przedolimpijskim, wówczas można byłoby założyć, że Stoch nie odpuści i będzie chciał pojechać na IO po raz szósty w karierze. Ale do rywalizacji w Mediolanie i Cortina d'Ampezzo jeszcze ponad 2 lata, dlatego bardziej prawdopodobne jest to, że ten sezon może być dla Stocha ostatnim. Wszystko jednak – jak się wydaje – zależy od tego, jak w tym sezonie u naszego wspaniałego zawodnika – cytując jego samego – nogi będą współpracować z głową. Na pocieszenie można przytoczyć fakt, że Żyła i Stoch wcale nie są najstarszymi zawodnikami w karuzeli PŚ. Do zawodów w Ruce ekipa austriacka zgłosiła bowiem Manuela Fettnera, rocznik 1985. A Noriaki Kasai wcale nie przestał skakać. Wprawdzie w Finlandii nie wystąpi, ale niedawno zapowiadał, że kariery wcale kończyć nie zamierza. Japończyk w tym roku skończył 51 lat, a w PŚ debiutował prawie 35 lat temu. Równy miesiąc przed drugimi... urodzinami Żyły.

Drugi, czyli trudniejszy

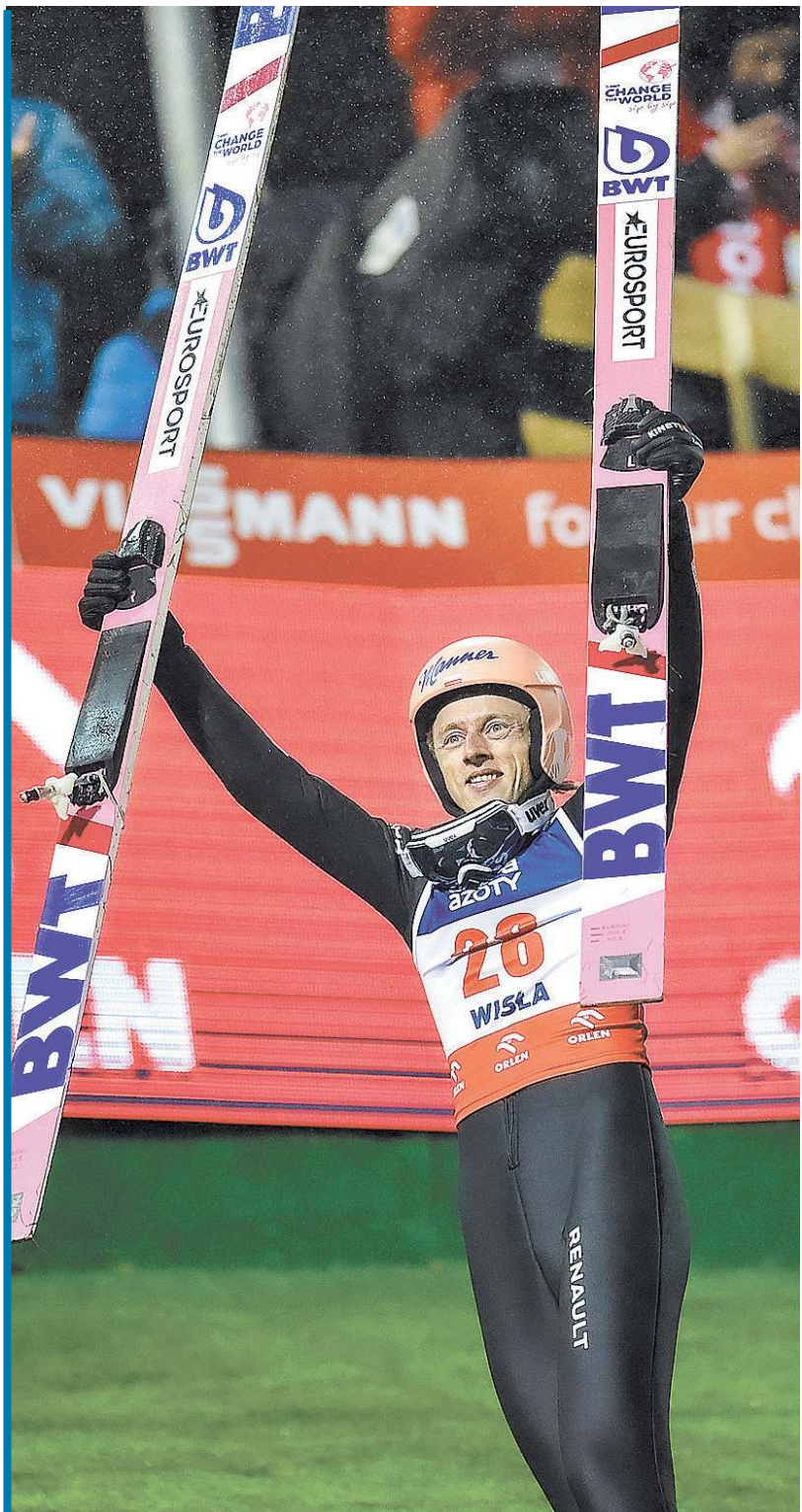
Sztab szkoleniowy i zawodnicy reprezentacji Polski przekonują, że nie mogą się już doczekać inauguracji sezonu.

Drugi sezon z reguły jest trudniejszy. Taką uniwersalną prawdą funkcjonuje w świecie sportu, a przed Thomasem Thurnbichlerem drugi sezon na stanowisku trenera reprezentacji Polski w skokach narciarskich. Karuzela rusza dziś, a pierwszą odsłoną będą kwalifikacje do sobotniego konkursu w fińskiej Ruce. Poprzednia kampania była w wykonaniu naszego zespołu pod wodzą Austriaka udana. Dużo lepsza od tej z sezonu 2021/22, po której pracę stracił Michał Doleżał. To był właśnie drugi sezon samodzielnej pracy „Dodo” z naszymi skoczkami, który – mimo bardzo dobrych relacji z najbardziej doświadczonymi zawodnikami – wyniki miał tylko na początku. Gdy PZN poinformował, że nowym trenerem będzie Thurnbichler, który jest o 2 lata młodszy od Kamila Stocha i Piotra Żyły, to nie wszyscy byli zachwyceni. Ostatnio Adam Małysz, prezes związku, mówił nawet, że starsi zawodnicy go wręcz nie chcieli. Ale Austriak przekonał ich do siebie, co również należy uznać za sukces. Kto wie, czy nie większy od wy-

ników, jakie w ubiegłej kampanii stały się udziałem naszych skoczków.

Przez Cypr i Lillehammer

Austriak przyznał tuż przed wylotem do Finlandii – na inauguracyjne zawody sezonu nasz zespół udał się w środę – że nie może doczekać się rozpoczęcia rywalizacji. - Cieszę się, że sezon rusza. Czuję pośród członków zespołu, że wszyscy są ciekawi tego, co wydarzy się w Finlandii. Zawodnicy oddają powtarzalne skoki na wysokim poziomie. Istotne jest, by wszyscy utrzymali koncentrację na sobie, bez rozglądania się wokół. Chodzi o czerpanie frajdy z pierwszych konkursów. Jesteśmy gotowi – podkreślił austriacki szkoleniowiec, a jego słowa potwierdził **Kamil Stoch**, najbardziej utytułowany w naszej ekipie. - Ostatnie tygodnie były dla nas bardzo intensywne. Za nami bardzo dużo zgrupowań i podróży. Trenerzy mają konkretny plan, wszystko jest wkalkulowane w program przygotowania nas do długiego sezonu i nie mam powodu, żeby im nie wierzyć. Ufam temu, co robimy i jestem przekonany, że



Dawid Kubacki świetnie rozpoczął poprzedni sezon i był liderem reprezentacji Polski. „Mustaf” na pewno ma zadatki na to, by tak samo było w rozpoczynającej się kampanii.

Na początek pięciu

Nie 5, a 6 skoczków znalazło się w kadrze A ogłoszonej w maju br. przez trenera reprezentacji Polski, Thomasa Thurnbichlera. Dawid Kubacki, Kamil Stoch, Piotr Żyła i Paweł Wąsek swoje miejsca z poprzedniego sezonu zachowali, a stracił je Jakub Wolny, co było pokłosiem słabej ubiegłej kampanii w wykonaniu tego zawodnika. W jego miejsce austriacki szkoleniowiec zaprosił Aleksandra Zniszczoła i Kacpra Juroszka. W takim składzie ekipa trenowała do końcówki października. Wtedy ostatni z wymienionych został przesunięty do kadry B, którą w maju przejął David Jiroutek. Czech zastąpił Macieja Maciusiaka. Odeślanie najmłodszego z członków kadry A to żadna bania, bo ktoś

przesunięty być musiał. Chodzi o to, że w pierwszym etapie sezonu (III periodzie, licząc Letnią Grand Prix) kwota startowa dla Polski wynosi 5 zawodników i było o tym wiadomo już od dłuższego czasu. Etap ten potrwa do Turnieju Czterech Skoczni, a więc w 8 pierwszych konkursach będziemy mogli wystawić właśnie po 5 skoczków. Do Ruki na pierwsze konkursy pojechali Kubacki, Stoch, Żyła, Wąsek i Zniszczoł, ale trener Thurnbichler może oczywiście dokonywać zmian pomiędzy konkursami. Warto jeszcze zaznaczyć, że zawody zaplecza PŚ, czyli Pucharu Kontynentalnego, w którym uczestniczyć będzie głównie kadra B, wystartują w dniach 9-10 grudnia w Lillehammer.

KADRA A

Trener Thomas Thurnbichler (Austria).
Asystenci: Krzysztof Miętus i Marc Noelke (Niemcy).
Trener techniczny Matthias Hafele (Austria).
Trenerzy w ośrodkach bazowych Krzysztof Biegun i Wojciech Topór.

■ **Dawid KUBACKI** (ur. 12 marca 1990 w Nowym Targu)
Debiut w PŚ 16.09.2009 w Zakopanem.
Pierwsze podium w PŚ 30.12.2017 w Oberstdorfie.
Pierwsze zwycięstwo w PŚ 13.01.2019 w Predazzo.
Zwycięstw w PŚ 11.
Miejsz na podium w PŚ 38.

■ **Kamil STOCH** (ur. 25 maja 1987 w Zakopanem)
Debiut w PŚ 17.01.2004 w Zakopanem.
Pierwsze podium w PŚ 23.01.2011 w Zakopanem.
Pierwsze zwycięstwo w PŚ 23.01.2011 w Zakopanem.
Zwycięstw w PŚ 39.
Miejsz na podium w PŚ 80.

■ **Paweł WĄSEK** (ur. 2 czerwca 1999 w Cieszyźnie)
Debiut w PŚ 28 stycznia 2018 w Zakopanem.
Pierwsze podium w PŚ brak.
Pierwsze zwycięstwo w PŚ brak.
Zwycięstw w PŚ 0.
Miejsz na podium w PŚ 0.

jszy?

niebawem będziemy zbierać profity. Czuję głód skakania i mam głęboką wiarę w to, że będzie dobrze - zaznaczył trzykrotny mistrz olimpijski. Z tych słów wynika, że atmosfera przed premierowymi konkursami jest dobra. Warto przypomnieć, że miesiąc przed inauguracją sezonu nasza ekipa udała się w nieco cieplejszy klimat, bo przebywała i trenowała na Cyprze, a następnie zmieniła plany i pojechała do Lillehammer. Tam spadł śnieg, a gospodarzom olimpijskich obiektów udało się przygotować zarówno normalną, jak i dużą skocznnię. To tam po raz pierwszy nasi trenowali przed sezonem w zimowych warunkach.

Kubacki zahartowany

Start poprzedniego sezonu był w wykonaniu Polaków piorunujący. Przypomnijmy, że Dawid Kubacki wygrał 2 pierwsze konkursy w Wiśle, które odbyły się w hybrydowych warunkach, bo na igelicie, ale i lodowych torach. „Mustaf” przez cały sezon skakał spośród naszych najlepiej, ale na początku wręcz dominował w Pucharze Świata. W 12 z pierwszych 14 konkursów stawał na podium, choć akurat w Ruce, gdzie rozegrano 3 i 4 konkurs, znalazł się 2 razy poza pierwszą trójką. Podczas zgrupowania w Lillehammer brązowy medalista MŚ z Planicy z dużej skoczni, który jest najpoważniejszym kandydatem do roli lidera naszego zespołu, rozchorował się. **Adam Małysz** przekonuje jednak, że to nic poważnego. - Dawid nie musiał przechodzić na indywidualny tryb treningowy. Ćwiczył wspólnie z grupą i widać, że dalej jest w wysokiej formie. W kontekście jego dyspozycji moż-

99

ZWYCIĘSTW
w indywidualnych konkursach PŚ odnieśli polscy skoczkowie. Najwięcej - po 39 konkursów - wygrali Kamil Stoch i Adam Małysz. 3 razy najlepszy okazał się Piotr Fijas, a po 2 razy wygrywali Piotr Żyła i Maciej Kot, a po 1 triumfie odnieśli Stanisław Bobak, Krzysztof Biegun i Jan Ziobro. Ponadto nasi wygrali 7 konkursów drużynowych i jeden konkurs duetów.

289

RAZY
na podium zawodów PŚ - w konkursach indywidualnych i drużynowych - stawali białoczerwoni. Pierwszym z nich był 6 stycznia 1980 roku w Bischofshofen Piotr Fijas, który zajął 3. miejsce, a ostatnim Piotr Żyła, który 1 kwietnia br. był również 3. podczas przedostatniego konkursu poprzedniego sezonu w Planicy.

na być optymistą. To będzie kolejny sezon, podczas którego będzie mógł udowodnić, że jest liderem kadry i może walczyć o Kryształową Kulę - powiedział 4-krotny mistrz świata i 4-krotny medalista olimpijski. Przypomnijmy, że pod koniec sezonu Kubacki przeżył rodzinny dramat i zrezygnował ze startu w ostatnich konkursach, przez co stracił miejsce na podium w klasyfikacji generalnej PŚ. - Każdy trzyma kciuki za niego, a także jego rodzinę. Doświadczył bardzo trudnej sytuacji, ale popatrzmy na to z drugiej strony. Myślę, że te przejścia tylko go wzmocnią. To hartowanie charakteru. Widać, że daje sobie z tym radę i jest uśmiechniętym gościem, optymistycznym nastawionym do życia - zapewnił prezes Polskiego Związku Narciarskiego.

Jakub Kubiela

■ **Piotr ŻYŁA** (ur. 16.01.1987 w Cieszynie)
Debiut w PŚ 21.01.2006 w Sapporo.
Pierwsze podium w PŚ 17.03.2013 w Oslo.
Pierwsze zwycięstwo w PŚ 17.03.2013 w Oslo.
Zwycięstw w PŚ 2.
Miejsc na podium w PŚ 23.

■ **Aleksander ZNISZ-CZOŁ** (ur. 8.03.1994 r. w Cieszynie)
Debiut w PŚ 30.12.2011 w Oberstdorfie.
Pierwsze podium w PŚ brak.
Pierwsze zwycięstwo w PŚ brak.
Zwycięstw w PŚ 0.
Miejsc na podium w PŚ 0.

■ **Kacper JURSZEK** (ur. 5.06.2001 r. w Cieszynie)
Debiut w PŚ 25.02.2022 r. w Lahti.
Pierwsze podium w PŚ brak.
Pierwsze zwycięstwo w PŚ brak.
Zwycięstw w PŚ 0.
Miejsc na podium w PŚ 0.

KADRA B

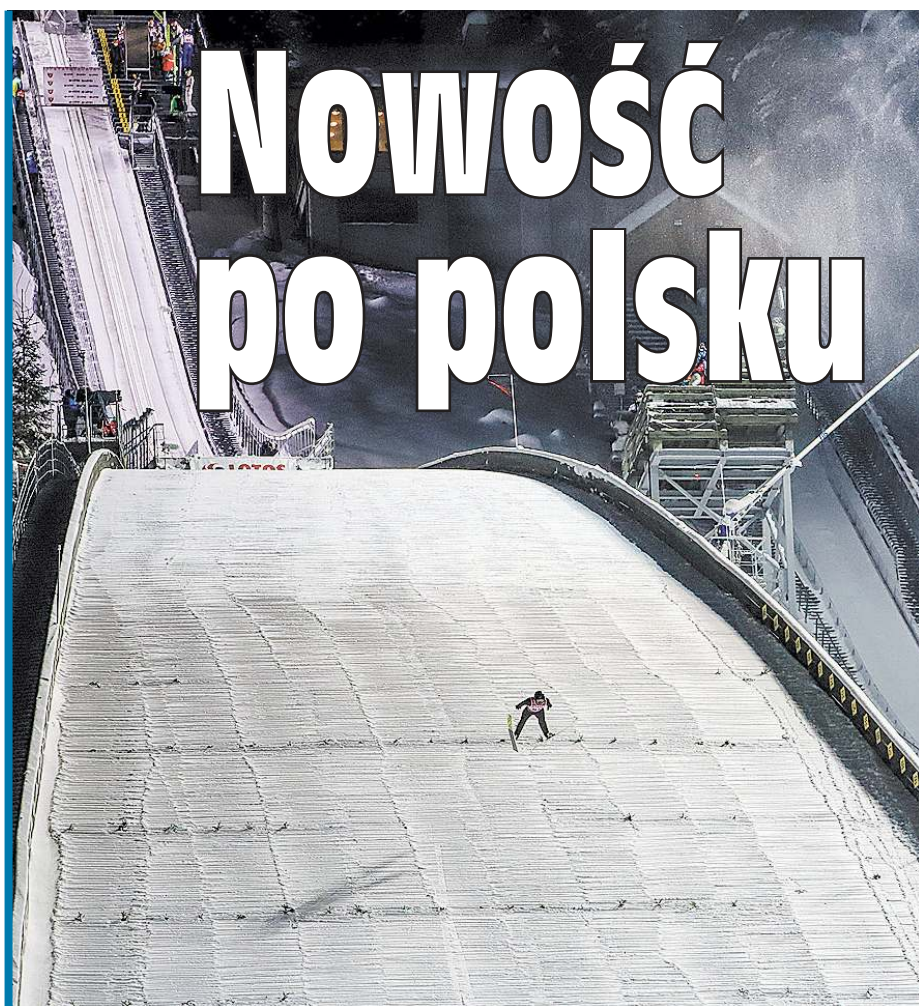
Trener David Jiroutek.
Asystent Radek Zidek.

Jan Habdas, Klemens Murafka, Adam Niżnik, Tomasz Pilch, Andrzej Stękała, Jakub Wolny.

GRUPY BAZOWE

Trenerzy Krzysztof Biegun, Wojciech Topór i Zbigniew Klimowski.

Szymon Jójko, Maciej Kot, Jarosław Krzak.



Zawody na skoczni Skaliste po raz pierwszy odbędą się 17 stycznia 2024 roku.

Szczyrk zadebiutuje w kalendarzu Pucharu Świata. W styczniu w naszym kraju rozegranych zostanie aż 5 konkursów.

Turniej Czterech Skoczni, Polski Turniej, a także mistrzostwa świata w skokach narciarskich - to 3 najważniejsze elementy kalendarza Pucharu Świata w skokach narciarskich sezonu 2023/24. Na kibiców czeka sporo emocji, choć jest to sezon wolny od igrzysk olimpijskich i mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym. W rywalizacji o Kryształową Kulę rozegranych zostanie 38 konkursów. 32 razy zawodnicy rywalizować będą indywidualnie, 3-krotnie w duetach, a także 3 razy drużynowo. Jeżeli chodzi o zmagania parami, czyli rozwiązanie, które zadebiutowało w PŚ przed rokiem - a historyczny, pierw-

szy konkurs wygrali Dawid Kubacki i Piotr Żyła - to po raz pierwszy w historii zawody w takiej formie rozegrane zostaną na skoczni mamuciej pod koniec lutego w Oberstdorfie.

Nowością w kalendarzu PŚ jest Polski Turniej. Od 13 do 21 stycznia, czyli tuż po T4S, w naszym kraju rozegranych zostanie aż 5 zawodów z rzędu, w tym konkurs duetów oraz drużynowy. O ile rywalizacja w Wiśle i Zakopanem to stałe punkty kalendarza PŚ, o tyle Szczyrk zadebiutuje na szlaku zmagania o Kryształową Kulę. Na skoczni Skaliste im. Beskidzkich Olimpijczyków rozegrany zostanie jeden konkurs, a warto dodać, że będzie to 1 z 3 konkursów w tym se-

zonie, który odbędzie się na skoczni normalnej.

Mistrzostwa świata w lotach narciarskich rozegrane zostaną pod koniec stycznia w austriackim Bad Mitterndorf. O miano najlepszych lotników zawodnicy rywalizować będą po raz 28 indywidualnie i po raz 10 drużynowo. W lutym z kolei kolumna Pucharu Świata odwiedzi 2 kontynenty poza Europą. Drugi raz z rzędu w kalendarzu znalazło się Lake Placid, bo w zeszłym roku rywalizacja w USA okazała się sporym sukcesem, a ponadto, tradycyjnie, skoczkowie odwiedzą Sapporo. Później przeniosą się do Skandynawii, a cykl Raw Air - po 4 latach przerwy - wraca do Trondheim. Warto podkreślić, że dla nowych skoczni kompleksu Granasen będzie to próba generalna przed MŚ w narciarstwie klasycznym, które odbędą się w 2025 roku. Sezon, tradycyjnie, zakończy się lotami i cyklem Planica 7.

Jakub Kubiela

KALENDARZ PŚ SEZONU 2023/24

25-26.11.2023 - Ruka (HS142)
2-3.12. - Lillehammer (HS98 i HS140)
9-10.12. - Klingenthal (HS140)
16-17.12. - Engelberg (HS140)
29.12. - Oberstdorf (Turniej Czterech Skoczni, HS137)
1.01.2024 - Garmisch-Partenkirchen (TCS, HS142)
3.01. - Innsbruck (TCS, HS128)
6.01. - Bischofshofen (TCS, HS142)
13-14.01. - Wisła (Polski Turniej, HS134, 1 konkurs duetów)
17.01. - Szczyrk (PT, HS104)
20-21.01. - Zakopane (PT, HS140, 1 konkurs drużynowy)

26-28.01. - mistrzostwa świata w lotach narciarskich, Bad Mitterndorf (HS235, w konkurs drużynowy)
3-4.02. - Willingen (HS147)
10-11.02. - Lake Placid (HS128, 1 konkurs duetów, 2 konkursy indywidualne)
17-18.02. - Sapporo (HS137)
23-25.02. - Oberstdorf (HS235, 1 konkurs duetów)
2-3.03. - Lahti (HS130, 1 konkurs drużynowy)
9-10.03. - Oslo (Raw Air, HS134)
12-13.03. - Trondheim (RA, HS105 i HS140)
16-17.03. - Vikersund (RA, HS240)
22-24.03. - 2024 - Planica (Planica 7, HS240, 1 konkurs drużynowy)

TRIUMFATORZY PŚ

1979/1980 Hubert Neuper (Austria)
1980/81 Armin Kogler (Austria)
1981/82 Armin Kogler (Austria)
1982/83 Matti Nykaenen (Finlandia)
1983/84 Jens Weissflog (NRD)
1984/85 Matti Nykaenen (Finlandia)
1985/86 Matti Nykaenen (Finlandia)
1986/87 Vegaard Opaas (Norwegia)
1987/88 Matti Nykaenen (Finlandia)
1988/89 Jan Bokloev (Szwecja)
1989/90 Ari-Pekka Nikkila (Finlandia)
1990/91 Andreas Felder (Austria)
1991/92 Toni Nieminen (Finlandia)
1992/93 Andreas Goldberger (Austria)
1993/94 Espen Bredesen (Norwegia)
1994/95 Andreas Goldberger (Austria)
1995/96 Andreas Goldberger (Austria)
1996/97 Primož Peterka (Słowenia)
1997/98 Primož Peterka (Słowenia)
1998/99 Martin Schmitt (Niemcy)
1999/00 Martin Schmitt (Niemcy)
2000/01 Adam Małysz
2001/02 Adam Małysz
2002/03 Adam Małysz
2003/04 Janne Ahonen (Finlandia)
2004/05 Janne Ahonen (Finlandia)
2005/06 Jakub Janda (Czechy)
2006/07 Adam Małysz (Polska)
2007/08 Thomas Morgenstern (Austria)
2008/09 Gregor Schlierenzauer (Austria)
2009/10 Simon Ammann (Szwajcaria)
2010/11 Thomas Morgenstern (Austria)
2011/12 Anders Bardal (Norwegia)
2012/13 Gregor Schlierenzauer (Austria)
2013/14 Kamil Stoch
2014/15 Severin Freund (Niemcy)
2015/16 Peter Prevc (Słowenia)
2016/17 Stefan Kraft (Austria)
2017/18 Kamil Stoch
2018/19 Ryoyu Kobayashi (Japonia)
2019/20 Stefan Kraft (Austria)
2020/21 Halvor Egner Granerud (Norwegia)
2021/22 Ryoyu Kobayashi (Japonia)
2022/23 Halvor Egner Granerud (Norwegia)

NAJWIĘCEJ WYGRANYCH KONKURSÓW PŚ

1. Gregor Schlierenzauer (Austria)	53
2. Matti Nykaenen (Finlandia)	46
3. Adam Małysz	39
Kamil Stoch*	39
5. Janne Ahonen (Finlandia)	36
6. Jens Weissflog (NRD/Niemcy)	33
7. Ryoyu Kobayashi (Japonia)*	30
Stefan Kraft (Austria)*	30
9. Martin Schmitt (Niemcy)	28
10. Andreas Felder (Austria)	25
Halvor Egner Granerud (Norwegia)*	25

NAJWIĘCEJ MIEJSC NA PODIUM W KONKURSACH PŚ

1. Janne Ahonen (Finlandia)	108 (36-44-28)
2. Stefan Kraft (Austria)*	98 (30-32-36)
3. Adam Małysz	92 (39-27-26)
4. Gregor Schlierenzauer (Austria)	88 (53-20-15)
5. Kamil Stoch (Polska)*	80 (39-22-19)
Simon Ammann (Szwajcaria)*	80 (23-31-26)
7. Matti Nykaenen (Finlandia)	6 (46-22-8)
Thomas Morgenstern (Austria)	76 (23-30-23)
9. Jens Weissflog (NRD/Niemcy)	73 (33-19-21)
10. Andreas Goldberger (Austria)	63 (20-25-18)
10. Noriaki Kasai (Japonia)*	63 (17-13-33)

* - czynni zawodnicy.

NHL

JUBILEUSZ TRENERA

■ Jim Montgomery, trener Boston Bruins, wraz ze swoimi podopiecznymi w poprzednim sezonie zasadniczym zdobyli rekordową liczbę punktów - 135. Jednak w 1. rundzie play offu ulegli Florida Panthers w serii 3-4, choć prowadzili już 3-1. 54-letni kanadyjski szkoleniowiec wraz z zespołem ponownie pojawił się na Florydzie i w swoim setnym meczu z „Niedźwiadkami” wygrał 3:1 (1:0, 2:1, 0:0). To było jego 79. zwycięstwo, co warto podkreślić tym bardziej, że żaden inny trener NHL w pierwszych 100 meczach nie osiągnął takiego wyniku.

Pewnie nie byłoby tego zwycięstwa, gdyby nie świetna postawa bramkarza Linusa Ullmarka. Obronił on 27 strzałów, w tym 15 w pierwszej tercji. Pokonał go jedynie Anton Lundell (31 min). Była to pierwsza porażka „Panter” po sześciu zwycięstwach na własnym lodzie. Siergiej Bobrowski, golkeeper gospodarzy, interweniował skutecznie 22 razy. Krążek do jego bramki kierowali: Charlie Coyle (19), John Beecher (32) i Jake DeBrusk (35). Tuż przed golem tego ostatniego szwedzki bramkarz popisał się świetną interwencją, w ostatniej chwili zatrzymując parkanem strzał Kevina Stenlunda.

Jonathan Quick obronił 32 strzały, zaliczył drugie „czyste” konto w sezonie - 60. w karierze - a jego drużyna New York Rangers wygrała z „Pingwinami” w Pittsburghu 1:0. Tristan Jarry, jego vis-à-vis, miał 35 obron, a pokonał go Aleksis Laferriere (6).

Florida - Boston 1:3, Pittsburgh - NY Rangers 0:1, Dallas - Vegas 1:2, Tampa Bay - Winnipeg 2:3 i Washington - Buffalo 4:3 wszystkie trzy po dogr., Seattle - San Jose 7:1, Arizona - St. Louis 5:6, NY Islanders - Philadelphia 3:2, Columbus - Chicago 7:3, Detroit - New Jersey 4:0, Anaheim - Montreal 5:4, Colorado - Vancouver 6:2, Carolina - Edmonton 6:3.

(WS)

Zwycięstw nigdy dość

Choć GieKSa patrzy na wszystkich z góry, to chce kontynuować świetną passę.



Nic nie stoi na przeszkodzie, by obrońcy tytułu mistrzowskiego kontynuowali zwycięską passę – takiego zdania jest Jakub Wanacki.

Dobra gra i awans hokeistów GKS-u Katowice do finału Pucharu Kontynentalnego odbił się szerokim echem nie tylko w polskim środowisku hokejowym. Gra obrońców tytułu mistrzowskiego była komplementowana przez ich rywali, którzy zdali sobie sprawę, że trzeba się z nimi liczyć. Ale teraz czas powrócić do prozy ligowego życia. Przed GKS-em trzy ważne spotkania: w Oświęcimiu, u siebie

z „Pasami” oraz wyjazd do Jastrzębia.

- Turniej półfinałowy w Cortina d'Ampezzo był dla nas miłym przerwaniem, nadto mieliśmy okazję skonfrontować swoje umiejętności z drużynami innych lig europejskich - uśmiecha się obrońca GKS-u, **Jakub Wanacki**. - Wszystko się dla nas fajnie ułożyło i cieszymy się, że zdobyliśmy pierwsze miejsce. Mieliśmy drobne potknięcia, ale w końcowym rozrachunku wszystko było na plus. W poniedziałek

wracaliśmy z Cortiny, zaś we wtorek były zajęcia dla „potrzebujących”. W kolejnym dniu trening i przygotowania do meczu w Oświęcimiu. Staramy się nie wracać do przeszłości i myśleć, ile za nami wygranych. Skupiamy się na tym, co nas czeka w tej potyczce. Lubimy grać w Oświęcimiu, mamy miłe wspomnienia (GKS na tym lodowisku zdobył mistrzostwo - przyp. red.), zawsze też jest gorąca atmosfera na trybunach. Nie ma co zwracać uwagi na ostatni

mecz Unii w Nowym Targu (porażka 2:6 - przyp. red.), bo każdy występ układa się zupełnie inaczej. Gramy z silnym rywalem, ale znowu chcemy pokazać się z dobrej strony i osiągnąć korzystny rezultat. Czeka nas intensywny okres, bo przecież będziemy grali co trzy dni. Ale każdy z nas jest dobrze przygotowany, więc nie skarzemy się na zmęczenie. Mnie taki napięty kalendarz akurat odpowiada, lubię grać niemal bez przerwy.

(SOW)

Fot. Tomasz Kudala/PresFocus.pl

TAURON HOKEJ LIGA

Piątek, 24 listopada

JASTRZĘBIE, 18.00: JKH GKS

- Zagłębie Sosnowiec 3:1, 5:3 *

OŚWIĘCIM, 18.00: Re-Plast Unia - GKS Katowice 2:5, 1:2

SANOK, 18.00: Marma Ciarko STS - Energa Toruń 1:4, 1:3

KRAKÓW, 18.30: Comarch Cracovia - PZU Podhale 7:4, 3:2 D
GKS Tychy - pauzuje

Niedziela, 26 listopada

KATOWICE, 17.00: GKS - Comarch Cracovia 4:1, 6:4,

TYCHY, 17.00: GKS - Re-Plast Unia Oświęcim 2:4, 2:1 D

SOSNOWIEC, 18.00: Zagłębie - Marma Ciarko STS Sanok 5:2, 8:2

NOWY TARG, 18.00: PZU Podhale - JKH GKS Jastrzębie 5:3, 2:7
Energa Toruń - pauzuje

* - dotychczasowe mecze

I LIGA/MHL

Sobota: UKS Zagłębie - SMS Bytom (14.45), Jastrzębie II - Cracovia (15.45), Polonia Bytom - Sabres Oświęcim (17.00), Fabrykanci Łódzkie - Naprzód Janów, SMS Toruń - MOSM Tychy, Podhale Nowy Targ - Sokoty Toruń, Niedźwiadki Sanok - Fudeko GAS Gdańsk;

Niedziela: SMS PZHL Katowice - SMS Bytom (14.00), Jastrzębie - Sabres Oświęcim (15.45), Polonia Bytom - Cracovia (17.00), SMS Toruń - Naprzód Janów, Fabrykanci - MOSM Tychy, Niedźwiadki Sank - Sokoty Tychy, Podhale Nowy Targ - Fudeko GAS Gdańsk.

EWHL

TAURON Metropolia Silesia - Aisulu Almaty (Satelita, sob. 17.00) i (niedz. 11.00).

Nasi będą tłem?

Polacy wystartują już bez najlepszych z ostatnich lat. W kadrze biało-czerwonych nadal nie ma Moniki Hohnisz-Staregi, pauzującej z własnej woli drugi rok z rzędu, a także najlepiej punktującego wśród mężczyzn Grzegorza Guzika, który zakończył karierę. W pierwszych rundach PŚ nie będzie też Kamili Żuk, która leczy poważną kontuzję, ale ona ma szansę na powrót jeszcze tej zimy.

Dobre wyniki Polek byłyby niespodzianką. Wśród powołanych na inauguracyjne zawody w Oestersund znalazły się: Anna Mąka, Joanna Jakieta, Natalia Sidorowicz, Kamila Cichoń i Daria Gembicka. Tylko dwie pierwsze zdobyły w karierze jakiegokolwiek punk-

ty w najbardziej prestiżowym cyklu, a Cichoń i Gembicka nawet w nim nie zadebiutowały.

- Monika była najlepszą polską biathlonistką przez kilka lat, a takiej zawodniczki nigdy nie da się łatwo zastąpić. Jednak indywidualnie każda z pozostałych dziewczyn wykonała krok do przodu w ostatnim sezonie. Jestem przekonany, że przy konsekwentnym treningu tej zimy zrobią jeszcze większy postęp - powiedział norweski trener **Tobias Torgersen**.

Podobnie po odejściu Guzika wygląda sytuacja w kadrze męskiej, do której trener Rafał Lepel powołał: Jana Guńkę, Marcina Zawoła, Konrada Badacza, Andrzeja Nędkę-Kubińca oraz Tomasza Jakieta. Tylko

W sobotę w szwedzkim Oestersund rusza Puchar Świata w biathlonie.

Guńka i Nędkę-Kubińca mają na koncie punkty PŚ, a Badacz to całkowity nowicjusz.

Tyle że 21-letni Guńka i Zawół oraz o kilka miesięcy młodszy Badacz to biathloniści dość obiecujący. Każdy z nich ma w dorobku przynajmniej jeden medal mistrzostw świata juniorów, a Zawół w dodatku triumfował w sprincie podczas młodzieżowych igrzysk olimpijskich w 2020 roku.

Po raz pierwszy od wielu lat może zdarzyć się, że lepsze wyniki w polskiej reprezentacji osiągać będą mężczyźni. Dominacja kobiet pod tym względem trwała od ponad dekady - od momentu, gdy karierę zakończył Tomasz Sikora.

Kryształowe Kule w poprzednim sezonie wywalczyli Norweg Johannes Thingnes Bø oraz Francuzka Julia Simon. Ten pierwszy wstawił się m.in. zdobyciem medali w każdym z siedmiu startów w tegorocznych mistrzostwach świata: pięciu złotych i po jednym srebrnym i brązowym.

Według danych Międzynarodowej Unii Biathlonu (IBU) 30-letni Bø ma w karierze 74 zwycięstwa w zawodach Pucharu Świata i jest pod tym względem trzeci w klasyfikacji wszech czasów. Wyprzedzają go jedynie jego rodak Ole Einar Bjoerndalen - 95 oraz Francuz Martin Fourcade - 83.

Z kolei 27-letnia Simon triumfowała nie tylko w klasyfikacji PŚ, ale także w jed-

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI

■ **Kobiety:** Joanna Jakieta, Anna Mąka (obie BKS WP Kościelisko), Natalia Sidorowicz (KS AZS AWF Katowice), Daria Gembicka (UKS Lider Katowice), Kamila Cichoń (IKN Górnik Iwonicz-Zdrój).

■ **Mężczyźni:** Jan Guńka, Tomasz Jakieta, Andrzej Nędkę-Kubińca (wszyscy BKS WP Kościelisko), Konrad Badacz, Marcin Zawół (MKS Karkonosze Jelenia Góra).

nej konkurencji indywidualnej mistrzostw świata. Po sezonie znalazła się w centrum zainteresowania z innego powodu - została oskarżona przez koleżanki z kadry o wykorzystanie ich kart kredytowych do zrobienia zakupów w internecie. Simon zaprzecza tym zarzutom i na razie nie została postawiona w stan oskarżenia, ale w październiku ją przesłuchano i postępowania nie umorzono.

Zawody w Oestersund rozpoczną się w sobotę od rywalizacji par mieszanych (supermiksta) oraz sztafety mieszanej. Na niedzielę zaplanowano biegi indywidualne na 20 km mężczyzn i 15 km kobiet. Potem nastąpią dwa dni przerwy, a później w programie są jeszcze sztafety, sprinty oraz biegi na dochodzenie.

Runda w Szwecji, pierwsza z dziesięciu, potrwa do 3 grudnia.

BABSKIM OKIEM

Lidia Nowakowa



Czego to nie wymyślą...

Oglądam sobie właśnie w telewizji transmisję z zawodów saneczkarskich. Zawodnicy mkną po lodowej rynnicy, leżąc na sankach - czy na czymś, co je tylko przypomina - na... brzuchu, głową w dół. Jeśli ktoś nie wie, spieszę z podpowiedzią: to taki rodzaj saneczkarsstwa zwany skeletonem. Oprócz „normalnych” sanek w tej kategorii sportów są bowiem jeszcze właśnie skeletony i bobsleje. Boby to jednak wyższa szkoła jazdy. Prawie... samochód, ślizgający się po lodowej, pełnej zakrętów trasie, z szybkością dochodzącą nawet do 155 kilometrów na godzinę. Jak nieźła, wyścigowa bryka. No i w końcu kierowcę też mają... Ale i sanki, i skeletony, też nie od macochy. Wyciągają nawet i do 130 km na godzinę. Dziś o saneczkarskim mówi się u nas niewiele, ale przed laty, kiedy

to NRD zabrała się za ulepszenie tego sprzętu, było o sankach głośno. Tam bowiem najlepsi zawodnicy, trenerzy i naukowcy pracowali usilnie nad stopem metalu, który płożom nadałby jak najlepszy poślizg, a co za tym idzie jak największą prędkość. Bo dziś sport ma być widowiskowy i przyciągać publiczność. Pracowano więc nad tym usilnie i żeby nowinki nie przyciągały oczu niepowołanych, przynoszono sanki na tory w... workach. Skeletony to jednak sport dość oryginalny. Ale to się dziś liczy. No i skeleton przetrwał, czego o wielu innych dyscyplinach powiedzieć niestety nie można. Pozostawmy chwilę przy tej oryginalności i przypomnijmy niektóre z nich. O wielu słuch w ogóle zaginął. Możemy o nich jednak przeczytać w bardzo interesującej książce Eugeniusza Skrzypka zatytułowanej „500 zagadek olimpijskich”. I tak... Kto wie, że w roku 1912, na igrzyskach w Sztok-



Fot. PressFoto

Zjazd lodową rynną, na brzuchu, głową w dół. To właśnie jest skeleton.

holmie, fiński miotacz Julius Saari, wynikiem 109,42 m ustanowił wszelkie możliwe rekordy w rzucie oszczepem? Ale zaraz trzeba dodać, że policzono mu łączny wynik uży-

skany z rzutów lewą i prawą ręką. Podobnie było z rekordem w pchnięciu kulą. Bo na IO w stolicy Szwecji ustanowiono i taki. To było 27,70 m, i to też była suma rzutów. A kto pamięta, że

od 1900 do 1912 roku rozgrywano dwa rodzaje skoków w dal i wzwyż – skok z miejsca i skok z rozbiegu? Tak samo było z trójskokiem. Zaś w latach 1900-1908 przeciąganie liny było jedną z cieszących się wielkim powodzeniem konkurencji lekkoatletycznych. Z kolei w roku 1904, w Saint Louis, były ćwiczenia z maczugami mężczyzn! Dziś jest to jedna z konkurencji gimnastyki artystycznej, uprawianej przez młodziutki, filigranowe dziewczyny... Ale wówczas jeszcze panie gimnastki nie uprawiały. Gimnastykę kobiet wprowadzono do programu dopiero w roku 1928. W różnych czasach królowały różne sporty. Trzeba przecież iść z ich duchem. No i trudno się dziwić, że coraz częściej mówi się teraz o wprowadzeniu do olimpijskiego programu... gier komputerowych. Młodzię siedzieć sobie będzie na krzeselku, przed ekranikiem. Pogimnastykuje... paluszki. Ale co to ma wspólnego ze sportem?

POLECAMY SPORTOWE PROGRAMY W TV - WSZYSTKIE NA ŻYWO

PIĄTEK, 24 LISTOPADA

TVP SPORT

9.20, 12.50 Pn: ćwierćfinał MŚ U-17 w Indonezji, 16.55 Pływanie: 2. dzień MP w Poznaniu, 19.40 Pn: 2. liga, Olimpia Elbląg - Kotwica Kołobrzeg

POLSAT SPORT

4.25 Łyżwiarstwo figurowe: NHK Trophy w Osace, taniec rytmiczny, program krótki solistek, par sportowych i solistów, 17.30 Siatkówka: PlusLiga, Ślepsk Malow Suwałki - Trefl Gdańsk, 20.30 Tau-ron Liga: Grot Budowlani Łódź - Moya Radomka, 2.00 Boks w Las Vegas, superśrednia David Benavidez - Demetrius Andrade

POLSAT SPORT EXTRA

10.00 Curling: półfinał ME w Aberdeen, 17.20 Koszykówka: ekstraklasa mężczyzn, Arriwa Twardo Pierniki Toruń - Domelo Sokół Łańcut, 20.20 Pn: Fortuna 1. liga, Arka Gdynia - Lechia Gdańsk

POLSAT SPORT NEWS

10.00, 15.00, 20.00 Curling: półfinały i o medale ME w Aberdeen

POLSAT SPORT FIGHT

18.00 Madness Cage Fighting 8 w Rykach: ważenie przed walką Oskara Siegerta z Italo Cyborgiem, 19.00 Babilon MMA 41 w Bielsku-Białej: Adrian Bleszyński - Filip Tomczak

POLSAT SPORT PREMIUM 1

15.55 Pn: liga saudyjska, Al Effiq - Al Itihad, 18.55 Al Nassr - Al Akhdoud

POLSAT SPORT PREMIUM 2

9.00, 13.15 Motocyklowe MŚ: GP Walencji, treningi w Moto3, Moto2, MotoGP, 18.25 Koszykówka: Turkish Airlines EuroLiga, Anadolu Efes Stambuł - Partizan Belgrad, 20.25 Crvena Zvezda Belgrad - EA7 Emporio Armani Mediolan

EUROSPORT 1

10.50 PŚ w Ruce: skoki do kombinacji norweskiej, 12.20 Sprinty stylem klasycznym kobiet i mężczyzn, 14.50 Bieg do kombinacji, 16.00 Kwalifikacje skoków

EUROSPORT 2

10.00 Curling: półfinał ME w Aberdeen

CANAL+ FAMILY

17.40 Pn: PKO BP Ekstraklasa, ŁKS - Zagłębie

CANAL+ SPORT

17.40 Pn: ekstraklasa, ŁKS - Zagłębie, 20.25 Jagiellonia - Piast

CANAL+ SPORT 3

17.40 Pn: ekstraklasa, ŁKS - Zagłębie, 20.25 Jagiellonia - Piast

CANAL+ SPORT 5

20.55 Pn: liga francuska, PSG - Monaco

ELEVEN SPORTS 1

20.55 Pn: liga francuska, PSG - Monaco

ELEVEN SPORTS 2

20.55 Pn: liga hiszpańska, Alaves - Granada

SOBOTA, 25 LISTOPADA

TVP SPORT

9.20 Pn: ćwierćfinał MŚ U-17 w Indonezji, 12.00, 14.35 Biathlon: PŚ w Oestersund, sztafeta mieszana, 13.30 Szachy: finały Superligi Rapid, 16.40 Pływanie: 3. dzień MP w Poznaniu, 19.25 Wrzeczono Czasu Boxing Night w Pionkach

POLSAT SPORT

5.50 Łyżwiarstwo figurowe: NHK Trophy w Osace, program krótki solistek, par sportowych i solistów, 14.45 Siatkówka: PlusLiga, Skra Belchatów - Projekt Warszawa, 17.30 ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Barkom Każany Lwów, 20.30 Jastrzębski Węgiel - Cuprum Lubin

POLSAT SPORT EXTRA

10.00 Curling: finał ME w Aberdeen, 14.50 Piłka ręczna: superliga mężczyzn, Gór-

nik Zabrze - Azoty Puławy, 17.20 Pn: Fortuna 1. liga, Wisła Kraków - GKS Katowice, 20.00 Cage Warriors 194, 3.30 Golf: 4. dzień Australian PGA Championship

POLSAT SPORT NEWS

15.00 Curling: finał ME w Aberdeen, 17.20 Koszykówka: ekstraklasa mężczyzn, MKS Dąbrowa Górnicza - Legia Warszawa, 20.55 Pn: liga holenderska, Ajax - Vitesse

POLSAT SPORT FIGHT

19.00 Madness Cage Fighting 8 w Rykach: walka Oskara Siegerta z Italo Cyborgiem

POLSAT SPORT PREMIUM 1

14.50 Pn: 1. liga, Stal Rzeszów - Górnik Łęczna, 19.00 Cage Warriors 164, 20.25 Koszykówka: liga włoska mężczyzn, Banco di Sardegna Sassari - Givova Scafati Basket

POLSAT SPORT PREMIUM 2

8.40 Motocyklowe MŚ: GP Walencji, treningi i kwalifikacje w Moto3, Moto2, MotoGP i sprint w Moto GP, 16.25 Pn: liga holenderska, Excelsior - Feyenoord, 18.40 Twente - Eindhoven

EUROSPORT 1

8.50, 14.05 PŚ w Ruce: skoki do kombinacji norweskiej i bieg, 10.00 Bieg na 10 km stylem klasycznym kobiet, 15.45 Konkurs skoków, 18.45 Narciarstwo alpejskie: PŚ w Killington, slalom gigant kobiet, 20.00 Snooker: 1. dzień UK Championship

EUROSPORT 2

8.00 FIM World Supercross Championship: GP Australii, 11.00 Narciarstwo dowolne: PŚ w Stubai, slopestyle kobiet i mężczyzn, 12.15 PŚ w Ruce: bieg 10 km st. klas. mężczyzn, 14.00 Snooker: 1. dzień UK Championship

SPORTKLUB

18.00 Koszykówka: liga hiszpańska mężczyzn, Zunder Palencia - Valencia Basket

CANAL+ FAMILY

16.55 Pn: liga francuska, Clermont Foot - Lens

CANAL+ PREMIUM

13.55 Pn: liga hiszpańska, Rayo Vallecano - Barcelona

CANAL+ SPORT

14.40 Pn: ekstraklasa, Raków - Cracovia, 17.25 Pogoń - Stal, 19.55 Legia - Warta

CANAL+ SPORT 2

15.55 Pn: liga angielska, Newcastle - Chelsea, 18.25 Liga hiszpańska: Getafe - Almeria, 20.55 Atletico - Mallorca

CANAL+ SPORT 3

14.40 Pn: ekstraklasa, Raków - Cracovia, 17.25 Pogoń - Stal, 19.55 Legia - Warta

CANAL+ SPORT 5

20.55 Pn: liga francuska, Strasbourg - Olympique Marsylia

ELEVEN SPORTS 1

14.55 Pn: liga włoska, Salernitana - Lazio, 17.55 Atalanta BC - Napoli, 20.40 Milan - Fiorentina

ELEVEN SPORTS 2

16.10 Pn: liga hiszpańska, Valencia - Celta, 20.55 Liga francuska: Strasbourg - Marsylia

ELEVEN SPORTS 3

16.55 Pn: liga francuska, Clermont - Lens

ELEVEN SPORTS 4

14.55 Pn: liga włoska, Salernitana - Lazio, 16.55 Liga francuska: Clermont - Lens

NIEDZIELA, 26 LISTOPADA

TVP SPORT

10.55, 14.05 Biathlon: PŚ w Oestersund, bieg indywidualny kobiet i mężczyzn, 16.40 Pływanie: 4. dzień MP w Poznaniu, 20.00 Snooker: MP shoot out w Lublinie

POLSAT SPORT

12.30 Pn: 1. liga, Odra Opole - Polonia Warszawa, 14.45 Siatkówka: PlusLiga,

Wydawca:

Gremi Media S.A.

00-838 Warszawa ul. Prosta 51

Prezes: Maciej MACIEJOWSKI

Produkcja i Dystrybucja:

Gremi Media S.A., 00-831 Warszawa,

ul. Prosta 51.

Druk:

Drukarnia Sosnowiec Polska Press Sp. z o.o.

ul. Baczyńskiego 25 A, 41-203 Sosnowiec

Prenumerata realizowana przez RUCH S.A.:

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-wydania można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl

www.prenumerata.ruch.com.pl

Ewentualne pytania: prenumerata@ruch.com.pl lub

kontaktując się z infolinią Prenumeraty pod numerem: 22 693 70 00

- czynne w dni robocze w godzinach

7.00-17.00.



Sport

www.sportdziennik.com

Adres: 40-013 Katowice, ul. Dyrekcyjna 10/5

Szef redakcji/Redaktor naczelny

Andrzej WASIK

Sekretariat: tel. 32 258 72 07

Redaktor wydania Andrzej GRYGIERCZYK

Sekretariat techniczny 32 258 72 70

Dział piłki nożnej 32 258 73 18

Promocja, reklama, współpraca partnerska

Agnieszka Adamczyk-Łoś

agnieszka.adamczyk@rp.pl

Kolportaż: 32 258 72 15

e-mail: redakcja@sportdziennik.com

e-mail zdjęciowy: ftp.sport.info.pl

Czasem trzeba było wyżyn

Nadspodziewanie dobra postawa zespołu z Hiszpanii zaskoczyła jastrzębian, ale na inaugurację finalista poprzedniej edycji wygrał w trzech setach.

LIGA MISTRZÓW

Gdy finalista poprzedniej edycji Ligi Mistrzów mierzy się z zespołem, który przebił się do fazy grupowej przez dwie rundy kwalifikacji i jest pierwszym przedstawicielem Hiszpanii w tych rozgrywkach od 9 lat, to faworyt takiego starcia może być tylko jeden. Jastrzębski Węgiel wywiązał się ze swojej roli bez zarzutu, choć nie był to lekki, łatwy i przyjemny mecz z debiutantem w najważniejszych europejskich rozgrywkach, Guaguas Las Palmas. W I i III odsłonie przeciwnik sprawił „pomarańczowym” wiele problemów, co więcej - miał w tych odsłonach piłki setowe, ale w końcówkach zespół Marcelo Mendez zachował więcej zimnej krwi, bo trzeba przyznać, że głowy siatkarzy z Wysp Kanaryjskich nieco się zagotowały.

Jastrzębski Węgiel na pewno nie rozegrał wybitnego spotkania, ale w kluczowych momentach zdecydowała jakość. Najlepszym tego dowodem jest porównanie sytuacji z II i III seta. Na początku II odsłony jastrzębianie objęli prowadzenie 8:1 i w miarę spokojnie doprowadzili sprawę do końca. III partia zaczęła się od prowadzenia Las Palmas 7:1, ale Jastrzębski Węgiel odrobił straty. - Byłem wtedy dziwnie spokojny. Podświadomie wiedziałem, że jeżeli będziemy cierpliwi, to nasze szanse przyjdą



Nie bez trudu jastrzębianie wygrali z hiszpańskim rywalem. A już w sobotę zespół Marcelo Mendez czeka kolejny mecz ligowy.

i będziemy musieli je wykorzystać. Tak też się stało i Rafał Szymura z Tomkiem Fornalem je wykorzystali - powiedział **Jakub Popiwczak**, libero Jastrzębskiego Węgla.

Najbardziej doświadczony z „pomarańczowych” jeśli chodzi o rozgrywki Ligi Mistrzów przyznał jednak, że rywal zaskoczył jego drużynę. - Nie spodziewaliśmy się aż tak ciężkiego spotkania. Przyjechał zespół z kwalifikacji, z miejsca, które bardziej kojarzy się z... wakacjami. I to nas troszkę uspiło. Chłopaki z Las Palmas pokazali, że potrafią grać

w siatkówkę i robią to na całkiem dobrym poziomie. Musieliśmy, szczególnie w III secie, wspiąć się na wyżyny, by wyszarpać to zwycięstwo.

Kolejny mecz w LM zespół z Jastrzębia-Zdroju rozegra w nadchodzący wtorek. Na wyjeździe zmierzy się z Jihostrojem Czeskie Budziejowice. Wcześniej jednak mistrzowie Polski zmierzają się z Cuprum Lubin w PlusLidze, a przypominajmy, że są liderem rozgrywek i nie stracili jeszcze punktu. - Dobrze wiemy, jak nietracenie punktów jest ważne w związku z późniejszym

rozstawieniem przed fazą play off - mówi Popiwczak. - Jestem trochę przesądny i pamiętam poprzedni sezon, kiedy zaczęliśmy chyba od 8 zwycięstw, a ok. 25 listopada przyjechał do nas Cuprum Lubin i wygrał 3:1. Na pewno szepnę o tym kolegom w szatni, bo nie chcemy, żeby historia się powtórzyła. Trzeba podejść do tego spotkania odpowiednio. Dobrze jest mieć maksymalną liczbę punktów, bo to daje komfort psychiczny i pokazuje, że to, co robimy, idzie w dobrą stronę - zaznaczył libero JW.

Jakub Kubiela

GRUPA D

Jastrzębski Węgiel - Guaguas Las Palmas 3:0 (30:28, 25:16, 26:24)

JASTRZĘBIE: Toniutti, Fornal (15), Gładyr (5), Patry (14), Szymura (12), Huber (12), Popiwczak (libero) oraz Sclater (1), Skruders, Sedlaczek (1). **Trener** Marcelo MENDEZ.

LAS PALMAS: De Amo (1), Bruno (13), Vigra (6), Bezerra (13), Zonca (14), Ramos (3), Larranga Ledo (libero) oraz Furtado, Almanza. **Trener** Sergio Miguel CAMARERO.

Sędziowali Konstantin Jowczew (Bułgaria) i Salvis Kurtiss (Łotwa). **Widzów** 1400.

Przebieg meczu

I set: 9:10, 13:15, 20:19, 24:25, 30:28.

II set: 10:3, 15:8, 20:12, 25:16.

III set: 6:10, 10:15, 17:20, 25:24, 26:24.

Bohater - Norbert HUBER.

Zdecydowały błędy

LIGA MISTRZÓW

Nie tak wyobrażano sobie w Rzeszowie powrót po siedmiu latach na europejskie parkiety. Asseco Resovia była faworytem starcia z Tours VB, ale od początku grała słabo. Fatalne wejście w mecz zaliczył Torey DeFalco. Amerykanin miał ogromne kłopoty z precyzją w ataku. Po kolejnej pomyłce usiadł na ławce rezerwowych. Jego miejsce zajął Yacine Louati, ale i on nie prezentował się najlepiej. Wśród gospodarzy nie zawadzili tylko Stephen Boyer oraz Jakub Kochanowski. Ten pierwszy popi-

sywał się potężnymi atakami, Kochanowski był bardzo skuteczny na środku siatki. Wystarczyło to jednak na wygranie tylko jednego seta, choć rzeszowianie mieli szansę na doprowadzenie do tie-breaka. W czwartym secie wygrywali 21:18. Końcówkę zagraли jednak kosztownie. W kluczowym momencie w aut zaatakowali Boyer i Klemen Cebulj.

GRUPA B

Asseco Resovia - Tours VB 1:3 (22:25, 23:25, 25:21, 21:25)

RZESZÓW: Drzyzga (1), Cebulj (13), Kochanowski (9), Boyer (22), DeFalco (7), Kłos (9), Zatorski (Libero) oraz Bucki,

Staszewski, Louati (3). **Trener** Giampaolo MEDEI.

TOURS: Corić (1), Mendez (9), Nascimento (8), Drame Neto (27), Pothron (16), Parkinson (5), Ramon (Libero) oraz Faganas, Tammearu (2), Prevert (1). **Trener** Marcelo FRONCKOWIAK.

Sędziowali: Paul Catalin Szabo-Alexi (Rumunia) i Michailo Medwid (Ukraina). **Widzów** 2600.

Przebieg meczu

I: 10:9, 15:14, 17:20, 22:25.

II: 10:6, 15:12, 20:18, 23:25.

III: 10:7, 15:11, 20:17, 25:21.

IV: 9:10, 15:14, 20:18, 21:25.

Bohater - Zeljko CORIĆ.

Trentino Itas - ACH Volley Lublana - zakończył się po zamknięciu wydania.

(mic)

Szybki triumf

PUCHAR CEV

Butarzy do Sosnowca przyjechali w mocno okrojonym składzie. Z powodu problemów finansowych klub opuścił trener Alberto Giuliani i czotwóży zawodnicy: Nikołaj Karatew, Michele Baranowicz, Giulio Sabbi oraz Jacopo Massari. Bez nich zespół mocno stracił na jakości, co nie znaczy, że „Jurajscy rycerze” mieli łatwe zadanie. Goście zwłaszcza w pierwszym secie mocno się postawili. Grali bardzo ambitnie. Długo dotrzymywali kroku gospodarzom. Końcówka była już popisem naszej drużyny. Trevor Clemenot, Karol Butryn i Mateusz Bieniek rozbili rywala.

li. W kolejnych setach emocji już nie było. Przewaga zawiercia była zdecydowana.

Rewanż za tydzień w Bułgarii. **1/16 finału**

Aluron CMC Warta Zawiercie - Hebar Pazardżik 3:0 (25:19, 25:13, 25:18)

ZAWIERCIE: Tavares Rodrigues (2), Kwolek (8), Zniszczot (3), Butryn (14), Clemenot (12), Bieniek (10), Perry (libero) oraz Łaba, Gąsior, Schamlewski (2). **Trener** Michał WINIARSKI.

HEBAR: D. Dimitrow (1), Walczew (3), Petkow (2), H. Dimitrow (10), Penczew (7), Josifow (2), Salparow (libero) oraz M. Simeonow, Georgiew (5). **Trener** Wencisław SIMEONOW.

Sędziowali: Alexandros Avramidis (Grecja) i Zdenek Grabovsky (Czechy). **Widzów** 1400.

(mic)

Bez strat

PUCHAR CHALLENGE

Projekt Warszawa udanie rozpoczął zmagania w Pucharze Challenge. W pierwszym meczu 1/16 finału pokonał na wyjeździe słoweński Calcit Kamnik 3:0 (25:14, 25:23, 25:17).

PROJEKT: Firlej (3), Tilić (9), Wrona (8), Bołdż (6), Szalpak (16), Semenik (5), Wojtaszek (libero) oraz Kowalczyk (4), Stępień, Grobelny (1), Gruszczyński (libero). **Trener** Piotr GRABAN. **Rewanż** 29 listopada w Warszawie.

Projekt wrócił do europejskich pucharów po roku przerwy. W sezonie 2021/22 rywalizował w Lidze Mistrzów. Stołeczny zespół najwyżej w Pucharze Challenge uplasował się w 2012 roku, jeszcze pod nazwą AZS Politechnika Warszawska - przegrał wtedy w finale z AZS-em Częstochowa. **(mic)**

WEEKEND POD SIATKĄ

TAURON LIGA

Piątek, 24 listopada

ŁÓDŹ, 20.30: Grot Budowlani - MOYA Radomka

Niedziela, 26 listopada

OPOLE, 19.00: UNI - Grupa Azoty Chemik Police

Poniedziałek, 27 listopada

WROCŁAW, 19.00: #VolleyWrocław - ŁKS Commercecon Łódź

MIELEC, 20.30: ITA Tools Stal - Energa MKS Kalisz

Środa, 29 listopada

TARNÓW, 19.00: Grupa Azoty Akademia - Pałac Bydgoszcz

PlusLiga

Piątek, 24 listopada

SUWAŁKI, 17.30: Slepski Malow - Trefl Gdańsk

Sobota, 25 listopada

BELCHATÓW, 14.45: PGE GiEK Skra - Projekt Warszawa

KĘDZIERZYN-K., 17.30: Grupa Azoty ZAKSA - Barkom Kaźany Lwów

JASTRZĘBIE, 20.30: Jastrzębski Węgiel - KGHM Cuprum Lubin

Niedziela, 26 listopada

NYSA, 14.45: PSG Stal - Enea Czarani Radom

CZĘSTOCHOWA, 17.30: Exact Systems Hemarpol - Asseco Resovia

ZAWIERCIE, 20.30: Aluron CMC Warta - Bogdanka LUK Lublin

Poniedziałek, 27 listopada

ŁAWA, 17.30: Indykpol AZS Olsztyn - GKS Katowice

Liga kobiet

MKS COPCO Imielin - KS Piła, SMS Szczyrk - Energetyk Poznań (oba sob. 17.00), Płomień Sosnowiec - BAS Białystok (sob. 18.00), Solna Wieliczka - LOS Nowy Dwór Maz., Legionovia - Karpaty Krosno, Nike Węgrów - Sokół Mogiła, San-Pajda Jarostaw - Wieżycza 2011 Stężyca 3:0 (awansiem).

Liga mężczyzn

Astra Nowa Sól - BBTS Bielsko-Biała (sob. 17.00), KPS Siedlce - MKS Będzin, BAS Białystok - MCKiS Jaworzno (oba sob. 18.00), AZS AGH Kraków - Lechia Tomaszów Maz., Avia Świdnik - Mickiewicz Kluczbork, Arka Cheltn - Gwardia Wrocław, Olimpia Sulęcín - SMS Spała, Chrobry Głogów - Vistula Bydgoszcz. **(s)**